Nr. 214. Kraków, 21 Września — Piątek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
do Niemiec, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przesyłki pieniędzy na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU" i wszelkie urzędy pocztowe. Miejscowi prenumeratorzy ... garnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotulaga. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (za 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go Października 1877 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku złr. 12 | na kwartał złr. 6 | na 1 miesiąc złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym*.

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 20 września.

Onegdaj zjechali się, a wczoraj naradzali się w Salzburgu dwaj kanclerze, austryacki i niemiecki. Hr. Andrassy uprzedził ks. Bismarka o kilka godzin i oczekiwał go, bo ks. Bismark nie przybył odwiedzić swego kolegę, lecz tylko jakoby wracając z kąpiel, zatrzymał się przez dobę, spotkawszy hr. Andrassego. A jednak zjazd ten był dawno zapowiedziany. Do Salzburga pospieszył także poseł niemiecki przy rządzie angielskim hr. Münster, który pojechał był poprzednio umyślnie na wieś do hr. Derby i prosto stamtąd wracał dla zdania ks. Bismarkowi raportu z narady swej z ministrem angielskim. Służy już to za wskazówkę, że przedmiotem spotkania się w Salzburgu jest sprawa wschodnia i że obradującym nad nią kanclerzom są już wiadome wnioski rządu angielskiego, jakkolwiek Anglia nie bierze jeszcze bezpośredniego udziału w tej naradzie.

Lord Derby oświadczył był niedawno, że nie nadeszła jeszcze stosowna chwila, ale niebawem nadejdzie dla pośrednictwa między stronami wojującemi. Zdaje się, że ta chwila właśnie nadeszła lub przynajmniej zbliża się, lecz nie wiemy jeszcze, czy już w Salzburgu zapadło postanowienie przedsięwzięcia kroków pośredniczących, lub też szło przedewszystkiem o naznaczenie stanowiska obu mocarstw względem stron wojujących, oraz względem Anglii, która sama jedna nie przystąpiła do akcyi dyplomatycznej, poprzedzającej wypowiedzenie wojny.

Chcąc sądzić, czy z zjazdu salzburskiego wyjdą kroki pojednawcze bądź w porozumieniu się z Anglią, bądź bez niej, potrzebaby wprzódy wiedzieć, czy istotnie rząd niemiecki pragnie zawarcia pokoju, bo o skłonności w tym względzie Austryi wątpić niepodobna. Jeszcze niedawno temu, właśnie kiedy donoszono o klęskach wojska rosyjskiego w Bułgaryi i w Azyi, urzędowa prasa berlińska tak wojowniczym tchnęła duchem, jak gdyby nazajutrz miały Prusy posłać armię w posiłku Rosyi; wiedziano jednak powszechnie, że prasa ta zachęcała jedynie Rosyę do wytrwania, zapowiadając zarazem, że mimo wszelkich przeciwności Cesarz Aleksander nie schowa oręża do pochwy, póki nie dokona, co zamierzył. Nie wiemy, jak dalece prasa niemiecka była upoważnioną do przemawiania w imieniu Rosyi, ale poznać można było, że ten pochód wojenny znaczony nie krwią, ale czernidłem drukarskiem, musi zapewne odpowiadać interesom Niemiec, a zatem ks. Bismark nie jest chyba tak gorliwym popieraczem pokoju, aby przemawiał w Salzburgu za krokami pojednawczemi. Może też owa wojowniczość prasy berlińskiej miała służyć do wzmocnienia warunków pokojowych i zasłonięcia rzeczywistej konieczności zaniechania wojny wobec zbliżającej się zimy.

Gabinet angielski niewątwliwie jest przychylnym myśli przywrócenia pokoju, choćby go przyszło Turcyi okupić znacznemi ustępstwami, bo idzie mu przedewszystkiem o utrzymanie Turcyi, wprawdzie nie tak słabej, aby za lada zamachem na nowo się zachwiała, ale też nie tak potężnej, aby mogła usamowolnić się od wszelkich wpływów obcych. Lord Derby przeto zgodziłby się w zasadzie na rokowania pokojowe a odwołał nawet z Stambułu posła swego Layarda, wielkiego zwolennika partyi wojowniczej w Turcyi.

Zapewne jeszcze o warunkach pokoju nie było w Salzburgu mowy, ale mogła być postawiona zasada, bez oznaczenia której nie można myśleć o pośredniczeniu, a zasady tej mogła dostarczyć tylko konferencya stambulska, na którą przystały wszystkie mocarstwa łącznie z Anglią. Wprawdzie konstytucya turecka była niejako uchyleniem uchwał konferencyi, ale konferencya stanowi jedyną podstawę zgody mocarstw europejskich i ich wpływu pośredniczącego. Pokój taki mógłby osłonić upokorzenie Rosyi, o co też będzie chodziło mocarstwom, a zarazem zapewnić autonomię ludów chrześciańskich w Turcyi i nowo zajęte przez Rumunię stanowisko państwa niepodległego zabezpieczyć, o co zapewne rząd niemiecki starać się nie omieszka.

Ale jak nadmieniliśmy, przedewszystkiem potrzeba mieć przekonanie, czy polityka pruska pragnie przywrócenia pokoju, czy też kroki pojednawcze będą tylko pozorne, aby pod osłoną zawieszenia broni przez ciąg układów, mogła Rosya przygotować się do nowej kampanii na wiosnę. Jeszcze dotąd nie wyparli Turcy wojska rosyjskiego za Bałkan a kwestya pokoju lub wojny może zależeć od warunku *uti possidetis*. Rosya mogłaby się nań zgodzić; Turcya jednak dobrowolnie go nie przyjmie, bo jużby on przesądzał jej prawa albo ułatwiłby przyszłą kampanię dla Rosyi — i w tem leży główna wątpliwość powodzenia kroków pojednawczych.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 19 września.

Wczoraj odprawiwszy mszą św. u wygnanych z Gniezna PP. Franciszkanek, zwiedził Nuncyusz drukarnię ludową X. O. Hołyńskiego, przybraną w chorągwie girlandy i dywany. W obecności dostojnego gościa puszczono w ruch maszynę i z pod prasy wyszedł ozdobny spis katolickich instytucyj i czasopism lwowskich ofiarowany Nuncyuszowi, któremu się ten pomysł bardzo podobał. Stąd udał się Nuncyusz w towarzystwie X. Metropolity i X. bisk. Stupnickiego do drukarni stauropigialnej. O 1ej przyjmował w swem pomieszkaniu konferencye Šgo Wincentego a Paulo, stowarzyszenie Šgo Nikodema z Arymatei i przedstawicieli katolickiej prasy lwowskiej. Prawdziwie pięknem i pełnem treści było przemówienie p. B. Kalickiego w francuskim języku. W imieniu prasy kat. lwowskiej oświadczył nieudaną radość z przybycia Nuncyusza, które ożywiło i spotęgowało uczucia przywiązania do Šej Stolicy; upewnił, że katolicka prasa stać będzie wiernie jak dotąd stała przy zasadach głoszonych przez Ojca Šgo i watykański Sobór, która to zasady nietylko są podstawą Kościoła, ale i podstawą społeczeństw, zwłaszcza tak rozbitych w skutek politycznych wypadków i doktryn przeróżnych, zkądinąd wniesionych, jak nasze społeczeństwo polskie. Mowa Ojca Sgo do katolickich redaktorów będzie regułą i modłą w zwalczaniu błędu. Prosił, aby Nuncyusz raz jeszcze podziękował Ojcu Św. za jego przemowę do polskich pielgrzymów, która wlała otuchę w zbolałe serce narodu, i aby upewnił Go, że katolicka prasa lwowska, jakkolwiek skromna w swoich rozmiarach, bronić będzie wiernie sprawy Kościoła, i tej która po niej jest wszystkim Katolikom najdroższą, sprawy miłej a nieszczęśliwej Ojczyzny, Nuncyusz widocznie wzruszony odpowiedział: Katolicka prasa w dzisiejszej dobie spełnia zadanie apostolskie, misyonarskie. W zwalczaniu błędu wkradnie się łatwo coś ludzkiej namiętności i słabości, przed którą pilnie chronić się należy, oszczędzając błądzące osoby, a na włos jeden nie odstępując od zasad. Katolików wszystkich obowiązkiem jest wspierać katolicką prasę, bo do wielu dusz tylko czasopismami dojść może prawda. Poczem X. Podolski, znany już dawniej Nuncyuszowi przedstawił p. Kalickiego, jako historyka zasilającego swojem i pracami *Przegląd lwowski* i *Przegląd polski*. Nuncyusz przerwał: Polski przegląd, to ten, który co miesiąc wychodzi w Krakowie — jeżeli gdzie to na polu historyi wybornie można służyć sprawie Kościoła, — a zwróciwszy się potem do X. Podolskiego: *Przegląd lwowski* znam z tłumaczenia, we wielu razach posłużył mi do dokładniejszego zrozumienia kwestyi. Dowiedziawszy się, że X. Hołyński przy pomocy jednego księdza z Poznańskiego wydaje *Wiadomości kościelne* i *Chatę*, pochwalał bardzo cel i dążność obydwóch tych pism, bo pierwsze, wpływając na kler wpływa tem samem dobrze na lud, a drugie chroni ten wasz poczciwy pobożny lud polski od złych pism i poucza o wielu sprawach Kościoła i kraju. W końcu udzielił wszystkim błogosławieństwa, po którem X. Podolski wręczył Nuncyuszowi medalion z popiersiem X. Prymasa Ledóchowskiego i fotografią obrazu Eliasza, przedstawiającego rzeź unitów chełmskich. Biedni unici, zawołał z rozrzewnieniem Nuncyusz, ale krew ich niewinna już podobno zaważyła na szali sprawiedliwości bożej.

Na obiedzie u książąt Sapiehów danym na cześć Nuncyusza było tylko kilkanaście osób z grona rodziny i bliższych przyjaciół.

Dzisiej o 8½ rano odprawił Nuncyusz w otoczeniu trzech arcybiskupów lwowskich i przedstawicieli trzech kapituł, między którymi byli kanonicy ruscy X. Malinowski, Chodorowski, Baczyński i jeszcze dwaj inni, mszą św. w kościele OO. Jezuitów przepełnionym pobożnymi. Wiele osób przyjmowało z rąk jego komunię św. Po mszy św. dokonał poświęcenia chorągwi Bractwa matek chrześciańskich, którą trzymali Ks. Leonowa Sapieżyna i p. Kalikst Orłowski. Następnie przyjmował Nuncyusz w zakrystyi kościoła Bractwo chrześciańskich matek zachęcając do katolickiego wychowania dzieci i błogosławiąc im. Po śniadaniu u OO. Jezuitów udał się na zwiedzenie zakładu: głuchoniemych, ciemnych i domu Sióstr miłosierdzia u S. Kazimierza; zwiedził potem gabinet naturalny hr. Dzieduszyckiego. O 8ej pożegnalna herbata u Namiestnika.

W ostatniej mej relacyi wcisnął się z pośpiechu błąd, który prostuję. Nie p. Podlewski, ale hr. Mieczysław Potocki zrobił uwagę X. Malinowskiemu o wakansach po zbiegłych do Chełmu księżach apostatach. Mimo przeszło dwutygodniowej dosyć uciążliwej fatygi, jaką z sobą przynosi przyjmowanie i oddawanie tylu wizyt i innych uroczystości, nie widać na Nuncyuszu najmniejszego znużenia, owszem uprzejmość jego i łatwość w przypuszczaniu każdego do siebie, oraz swoboda umysłu zdaje się powiększać z dniem każdym — bo też rzadko kiedy gość przypadł tak do serca podejmującym go jak obecny posłannik Ojca św. przypadł do serca narodu polskiego.

Wiedeń 19 września.

(||) „Pomimo związku trójcesarskiego nietylko w Wiedniu, ale i w Berlinie niewątpliwa panuje uciecha z powodu klęsk rosyjskich" — tak pisze jeden z głównych organów turkofilskich. Ma on zupełną słuszność. Ale uciechy tej nie objawiają jednakowo. W Berlinie zachowują się tak, jakby Prusy były najlepszym przyjacielem Rosyi; w Wiedniu zaś i w Peszcie nie umieją tej uciechy ukryć. Jedni śmieją się po cichu, drudzy głośno. A wiadomo, że pokonany i pobity prędzej przebaczy wrogowi, od którego doznał porażki, niż mniemanemu przyjacielowi, który cieszy się klęską. Z tego stanowiska, naturalnie politycznego, a nie uczuciowego, iluminacya w Węgrzech — obok fatalnej omyłki toastowej — zdolne są drażnić w najwyższym stopniu Rosyę i połączony z nią świat słowiański; który wprawdzie chwilowo jest złamanym, ale roztropna polityka właśnie na tem polega, aby liczyć się z przyszłością. Madiaryzm eskontował już za pomocą illuminacyj znaczenie pogromu Rosyi i Słowian, a postąpił sobie dorywczo i nieostrożnie, albowiem zapomniał, że hasło „za Vilagos—Plewna" godzi w dwie strony, że drugie hasło: „Winszujemy — Rosyanie pobici" przedrzeźnia jednego z najdostojniejszych członków domu Cesarskiego, któremu mylnie przypisują owe słowa w odwrotnem znaczeniu, a wyrzeczone do wojskowego rosyjskiego przy manewrach Koszyckich na wiadomość, a raczej wieść o zwycięstwach rosyjskich. Ale darmo. Naród tryumfujący z powodu klęsk rosyjskich, i idący tylko za prądem uczuć, nie pyta się o znaczenie i następstwa polityczne demonstracyj ulicznych, zwłaszcza, że hołduje opinii, iż Bułgarya stała się grobem jednego z największych mocarstw tegoczesnych, i że dzienniki takie, jak *Presse*, *Fremdenblatt*, a nawet *Abendpost* uważają już tegoroczną kampanię rosyjską za straconą i skończoną.

Tutaj mniemano, że po tak strasznych ciosach, jakie otrzymała armia rosyjska, po złamaniu potęgi caratu, główna kwatera postara się o pośrednictwo ks. Bismarka celem wyjednania zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Zapewnić was mogę, że ani w Bukareszcie, gdzie znajduje się główny sztab dyplomatyczny, ani w głównej kwaterze rosyjskiej słyszeć nie chcą o czemś podobnem, tak iż hr. Andrassy i ks. Bismark mogą sobie wprawdzie zakreślić przyszłe swe działanie, ale pozytywnej nie mają podstawy do rozpoczęcia pracy około dzieła pokojowego. Godnem uwagi jest tylko, że w Berlinie chwilowo chłodniejszy nieco wieje wiatr dla Rosyi. Powodów nie znamy. Być może, że utrata wojskowego uroku rosyjskiego jest główną przyczyną. Jako wskazówka, zapatrywania się głównej kwatery rosyjskiej na kwestyę pokojową, świadczy fakt następujący: Na poufne zapytanie w tej mierze, odpowiedziano z głównej kwatery rosyjskiej: „Ściągniemy — oprócz gwardyj — nowych 60,000 wojska do Rumunii i Bułgaryi — oto odpowiedź na wieści pokojowe w dziennikach wiedeńskich i peszteńskich.

Wiedeń 19 września.

(280te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11éj min. 20, polecając odczytać spis nowych petycyj, z których dwie zwracają się przeciw reformie podatkowéj.

Dep. Fux i towarzysze wnoszą następującą interpelacyę do całego gabinetu:

„Na 268mem posiedzeniu Izby dnia 28 czerwca r. b. rząd w odpowiedzi na interpelacyę dep. Dra Hofera i towarzyszy, powołując się na oświadczenia swe z okoliczności interpelacyi dep. Dra Giskry, powiedział co następuje: „„Rząd i dziś (d. 28 czerwca) obstaje przy każdym tych oświadczeń wyrazie; rząd i dziś nie widzi potrzeby w jakibądź sposób schodzić z stanowiska neutralności; nasze stosunki z mocarstwami zagranicznemi pozostają te same co dawniéj, i niema pobudki do uruchomienia obronnéj siły państwa. Gdyby wszakże zdarzyły się wypadki, któreby koniecznie wymagały wzmocnienia wojsk naszych na pograniczach monarchii, rząd zastrzega sobie nie w sprzeczności z oświadczeniem dawniejszem, lecz dla wykonania go, przygotować nawet w granicach neutralności te kroki, jakich wymaga obrona bezpośrednich interesów naszych na pograniczu monarchii."“

Zważywszy, że najnowsze na wschodnim teatrze wojny wypadki stworzyły położenie nowe; zważywszy, że rząd nasz postępuje wedle polityki wskazanéj chwilą *(von Fall zu Fall)*, a więc z dawniejszego jego sposobu zachowania się po każdem nowem wydarzeniu nie można wnioskować o jego teraźniejszem i przyszłem zachowaniu; zważywszy, że powodzenia oręża tureckiego mniéj niż kiedykolwiek pozwalają dopatrzeć się zagrażającego interesom na-

Część literacko-artystyczna.

NIEWOLNICTWO WEWNĘTRZNE

i wojna za oswobodzenie

M. Dragomanowa

(przekład z rosyjskiego).

I.

Gorzej niemożna.

(Dalszy ciąg).

Ale carstwo moskiewskie nie tylko paraliżowało siły swych zachodnich sprzymierzeńców, lecz swym azyatyckim systematem rządów podkopywało i niszczyło żywotność własnej swej ludności i osłabiało własną swą zdolność do wojen, że już niewspomnimy o tamowaniu rozwoju wewnętrznego, który był tak koniecznym dla zwalczenia cywilizacyjnych wpływów sąsiednich. Prasa nasza, skazana na milczenie, lub mówienie półsłówkami, albo co gorzej dobrowolnie odgrywająca rolę służalczą wobec rządu, w ostatnich czasach napomykała nieraz, że dzisiejsza kwestya wschodnia rozpoczęła się dla Rosyi, (należałoby mówić raczej — dla carstwa moskiewskiego), jeszcze w roku 1641, kiedy kozacy Dońscy z pomocą kozaków Zaporożkich zagarnęli u Turków Azow, jeden z głównych ognisk handlu niewolnikami słowiańskiemi i przedłożyli carowi moskiewskiemu, Michałowi przyłączenie tego miasta do korony, z czego wynikła pierwsza wojna z Turcyą. Lecz nasza prasa serwilistyczna zapomniała przytoczyć, co wyrzekli naonczas reprezentanci ukraińskich, a nawet wielkoruskich ziem i miast na t. z. „soborze ziemskim." Oto są ich słowa: „Zniszczeni jesteśmy gorzej, niż przez tureckich i krymskich bisurmanów, przez przybyszów (*wołokitów*) moskiewskich, przez ich rządy nieprawe i fałszywe sądy."

Otóż — ten strach rządu despotycznego i lubującego się w niewolnictwie przed wszelkiemi objawy swobodnego ruchu umysłów, te „rządy nieprawe i sądy fałszywe" moskiewskich *wołokitów* spowodowały, że podział Polski nie nastąpił za Bohdana Chmielnickiego w połowie w. XVII, lecz się odroczył do końca w. XVIII, a w dodatku odbył się pod opieką „mądrej" dyplomacyi petersburskiej tak „mądrze," że sławianskie: Gdańsk, Poznań, Kraków, nawet Warszawa dostały się Niemcom, rusińska Galicya — także Niemcom, z ramienia których rządzą dziś w niej Polacy, a Rusini białoruscy i Ukrainscy z prawego brzegu Dniepru pozostali pod władzą polskich panów, wzmocnioną rosyjskiemi przepisami o poddaństwie i rosyjskiemi karabinami, które daleko skuteczniej umiały bronić praw „panów do chamów," niż szlachecka milicya polska.

I Turcyi też wiele przysług zdołały okazać petersburscy Sułtani i baszowie. Zachwyca się cała Rosya (znająca historyę z podręczników urzędowych) mądrością i energią Piotra W., który odebrał od Turków Azów. Lecz zapominają naiwni wielbiciele Piotra, że Azow dostał się mu po szturmie, rozpoczętym samowolnie przez kozaków dońskich i zaporozkich, a potem stracony został w skutek niefortunnej wyprawy nad Prut. A wyprawa ta niepowiodła się przeważnie dla tego, że Piotr, powodowany swoją „mądrą polityką" w duchu skupiania ziem ruskich pod jedno berło, a znający jeden tylko sposób „skupiania", t. j. — opustoszenia ziem ruskich (Razania, Nowogrodu, Wiatki, Pskowa) chociażby z pomocą Tatarów i na korzyść Niemców i Szwedów, wytępił i zmusił do przesiedlenia do Turcyi ten właśnie żywioł, który był najbardziej usposobiony do wojny z Portą, t. j. — Kozaków; dońskich (Buławińców i Nekrasowców), którzy zaczęli emigrować najpierwej przed okrucieństwem rządów Piotra, a potem i zaporoskich. Piotr polecił Dołgorukiemu: „zdobyć Czerkask, miasteczka zaś naddunajskie: Medwedycę, Choprę, Buzułuk i Iławlę „spalić i zamienić w zgliszcza, ludzi ścinać, a przywódców wbijać na pal, rozszarpywać końmi i ćwiertować, bo ta czerń niczem, jeno okrucieństwem okiełznaną być może." Nie bez zamiaru przypominamy o tem teraz właśnie, kiedy wojska nasze spotykają w Dobruczy potomków kozaków „niedomordowanych" przez „wielkiego reformatora Rosyi" i kiedy drugi „wielki jej reformator" powtarza wyprawę nad Prut, wyczerpawszy wprzód siły Rosyi swą „mądrą polityką", w której wyniszczanie moralne i materyalne „krajów zdobytych" gra rolę pierwszorzędną.

Kazionna (urzędowa) historya Rosyi — a innej nasze społeczeństwo nie posiada — uczy nas, abyśmy się zachwycali tem, że Münich, Rumiancow, Potemkin i Suwarow, zostający w służbie u „mądrych" imperatorowych petersburskich rozmaitego pochodzenia, „zdobywali" na Turcyi Noworosyę, zbliżając tym sposobem Rosyę ku Konstantynopolowi. Ale kazionna historya przemilcza o tem, że „orły" wielkich imperatorowych zdobywały na Tatarach i Turkach po większej części to tylko, co już było w rękach kozaków ukraińskich w połowie w. XVII i co zostało potem stracone właśnie dzięki „mądrości" moskiewskich i petersburskich Sułtanów, po pokoju Andruszowskim i po zniszczeniu Siczy zaporozkiej za czasów Mazepy.

A więc w XVII i XVIII wieku wojny państwowe i wyprawy dyplomatyczne carów moskiewskich i ich „mądrych" lokajów, o sto lat opóźniły załatwienie spraw, rozpoczętych i już prawie załatwionych przez rewolucye wolnych rusinów, kozaków i chłopów. A kiedy wreszcie te sprawy jako tako zostały załatwione, z wielką stratą czasu i korzyści politycznych, a to jedynie dla tego, że były to już prawie „pieczone gołąbki", cudzemi rękami przyrządzone, ludzie domyślni w Europie i Rosyi wnet zawyrokowali: 1) Że carstwo moskiewskie jest jenjalnie-wojowniczem (obszerność zdobyczy); i 2). Że jest niezmiernie mądrem i przebiegłem (powolność zdobywania i trudności przez same carstwo stworzone). Minął czas pewien, a papugi liberalizmu petersburskiego i półdemokracyi moskiewskiej, dodały jeszcze: punkt 3). że carstwo nasze jest liberalnem i wzniośle demokratycznem w polityca swojej — i 4). że jest anielsko-bezinteresownem i miłującem pokój!!!.. „Muzyka — taj hodi!" (komedya — i basta) jak mówił Szewczenko...

Zresztą rzeczywiście polityka rosyjska XIX wieku, o ile dotyka zachodnich i południowo zachodnich interesów, jest nierównie bezinteresowniejszą i bardziej pokojową niż była w w. XVIII. Ale dla czegóż to? Oto po odebraniu od Turków północnych brzegów morza Czarnego i po zbliżeniu się do Dniestru i Dunaju na południowym zachodzie, a do Niemna na północnym zachodzie, cesarstwo nasze napotkało cokolwiek inne waryanty stosunków, niż były te, które spotykało dotychczas, rozszerzając się ku Zachodowi. Do końca w. XVIII po nad Niemnem i Dniestrem carstwo Moskiewskie znajdywało plemiona, chociaż nie rosyjskie, lecz zawsze pokrewne sobie i współwyznawcze: byli to bowiem mało i białorusini, ludy odrębne wprawdzie, lecz prawosławne i ruskie. Potem stanęli z kolei katolicy, jak Litwini i Polacy, prawosławni, lecz nie Słowianie, jak Rumuni i Grecy, lub chociaż Słowianie, lecz bardzo dla nas już dalecy, jak Bułgarowie i Serby. A więc zewnętrzne rozszerzenie państwa wymagało jeszcze więcej swobody wewnętrznej, jeszcze więcej — że tak powiemy — manewrów rewolucyjnych... na co w żaden sposób zdobyć się nie może nasz rząd, którego podstawą — szlachecko-popowski despotyzm. A tu, jak na przekór, „po czasach oczakowskich i po podbiciu Krymu" runął grom rewolucyjny na całą Europę zachodnią, którego echa dały się słyszeć i na Wschodzie.... Powstały doktryny, w pewien już system naukowy ujęte, o wolności politycznej, o równości społecznej, o autonomii narodowej... Doktryny owe zawadziły i o Rosyę, pomimo panującego w niej despotyzmu, pomimo „różnojęzyczności" jej ludów, zawadziły i o ludy, które wypada wyzwalać z jarzma tureckiego, a jak się okazało potem, z jarzma Niemców i Madiarów... Cóż tu ma począć carstwo, stojące na despotyzmie i wiernopoddańczości?

Zdobyć nową prowincyę — rzecz bardzo miła; zasiąść, albo posadzić syna lub kuzynka na tronie Konstantyna — sprawa bardzo pochlebna!.... Ale cóż, gdy to wszystko przyjdzie zdobyć nie dla siebie, tylko „dla przewrotnych zasad wolności narodów", które mogą zachwiać wewnętrznym despotyzmem, ową najtrwalszą podstawą caryzmu?

Oto, zkąd pochodzą „pokojowe usposobienie", „bezinteresowność" i tym podobne cnoty rządu rosyjskiego w XIX wieku, cnoty, z któremi ludzie niedomyślni nie wiedzą sami co robić: czy chwalić je, czy ganić? Prawdę rzekłszy, trzeba być już zanadto niedomyślnym, czyli po prostu tępym, aby wobec chwiejności i głupoty polityków petersburskich, której dano dotykalne dowody w 1821—29, w 1830—40 (ekspedycye w celu ratunku Turcyi od rewolucyi baszy egipskiego) w r. 1848, tudzież teraz w r. 1875—77, myśleć jeszcze, że „Car batiuszka" nasz musi mieć widoki wielkie i zamiary mądre a zbawienne; choć milczy i nic nie robi, ale z pewnością coś wielkiego zamyśla...

Ostatnie połtora roku od czasu wybuchu powstania hercogowińskiego, rząd petersburski zachowywał się już tak bardzo „mądrze i przebiegle", że nareszcie najniedomyślniejsi ludzie zaczęli odgadywać, o co mu chodzi. Bo też rzeczywiście: jakąż tu przebiegłością i mądrością można wytłómaczyć chociażby to, że wojna została wypowiedzianą nie na wiosnę 1876 r., kiedy Bułgarowie i Serby byli jeszcze cali i nietknięci, lecz dopiero w 1877 r., po wymordowaniu Bułgarów wyniszczeniu Serbii?

Czy Rosya niebyła gotową? Wszak i Turcya także gotową niebyła: równe więc szanse. Czy Serby i Bułgarowie słabi sprzymierzeńcy? Zawsze to jednak sprzymierzeńcy: lepiej coś jak nic. A teraz cóż? Teraz w niektórych miejscach, np. w Hercogowinie, już i wyswobadzać nie ma kogo: wszyscy albo wymordowani, albo przesiedlili się do Austryi i tam mrą głodem. W Bułgaryi także. Co było energiczniejszych — wszystkich wyrżnięto w przeszłym roku. Nam się zdaje, że właśnie owe wyniszczenie i wymordowanie śród Słowian południowych żywiołu, który najwyraźniej wykazał dążność do niezależności, musiało wchodzić do „mądrych" widoków polityki rządowej naszej. Tym sposobem tylko rzeczy wytłómaczyć się dają. Ale niezaszkodzi wiedzieć, że i w takim razie nic niewygra „mądra" polityka petersburska. Kto wie, czy nie „oczyszcza gruntu z chwastów" dla kogoś, nie dla siebie, bo do oczyszczonych z żywiołu buntowniczego ziem słowiańskich zjawią się i inni pretendenci, oprócz petersburskich „zbieraczy," a mianowicie Austrya. Znaczy, że tam są politycy, więcej od naszych mający „mądrej finezyi." A cała ich mądrość i rachunek da się wytłómaczyć na zasadzie bardzo prostego prawa: że despotyzm nie może być szczerym obrońcą wolności i niemoże uzyskać szczerej sympatyi ludów, których niby broni.

(Dalszy ciąg nastąpi).

széj monarchii niebezpieczeństwa, — podpisani zapytują:

1) Czy rząd wobec najnowszych także wypadków na teatrze wojny myśli zachować zasadę całkowitéj neutralności względem stron wojujących i rzeczywiście jéj się trzymać?

2) Czy rząd zamyśla, szczególniéj dla zachowania téj neutralności i dla zabezpieczenia interesów austryackich od przyszłych niebezpieczeństw, wywrzeć cały swój wpływ, aby Serbia nie wzięła w wojnie udziału?"

Fux, Hammer-Purgstall, Dr. *Hoffer,* Dr. *Roser,* Alfr. *Skene,* Dr. *Heilsberg, Sturm,* Dr. *Portugall, Held,* Dr. *Schaup, Meissler, Promber, Klepsch, Walterskirchen, Magg, Bareuther, Petritsch, Seidl, Duchatsch, Froskowetz, Foregger, Furtmüller, Pacher, Seutter, Siegl, Zschok, Posch, Ganowski, Latzl.*

Izba przechodzi do porządku dziennego, tj. do wysłuchania replik dwu jeszcze sprawozdawców mniejszości, dep. Neuwirtha i Schaupa, a następnie sprawozdawcy większości komisyjnéj, dep. Beera, w sprawie reformy podatkowéj, z których każdy, rozumie się, broni swego stanowiska i swoich wniosków. O treści takich przemówień z góry każdy słuchacz i czytelnik ma wyobrażenie po wysłuchaniu lub przeczytaniu zarzutów, które stanowią przedmiot repliki; nową rzeczą w replikach mogłaby być co najwięcéj forma, o którą jednak nam tu chodzić nie może.

Po przemówieniach sprawozdawców nie zabiera już głosu ani minister, ani komisarz rządowy, oczywiście, aby nie wywołać na nowo dyskusyi, która wedle regulaminu w takim wypadku na nowo mogłaby się rozpocząć. Obecnych w téj chwili jest 248 deputowanych.

Prezes porządkuje wnioski do głosowania; o sprawozdaniu mniejszości polskiej nadmienia, że nie zawiera właściwego wniosku, bo kończy się wyrazami: „Z tych przeto pobudek mniejszość oświadcza się przeciw projektom wniesionym przez komisyę podatkową ku uregulowaniu poborów bezpośrednich" — ztąd też nie ma tu nad czem głosować. Pod głosowanie pójdą z kolei: wniosek Schönerera o przejście do porządku dziennego, ewentualnie o odroczenie reformy aż do załatwienia ugody z Węgrami i aż do zmiany ustawy o sile zbrojnej; wniosek Schaupa; wniosek Neuwirtha; wnioski większości komisyjnej, a nakoniec ewentualnie projekta rządowe.

Dep. Schaup oświadcza, że ponieważ członkowie reprezentowanej przezeń mniejszości chcą bronić zapatrywań swych w dyskusyi szczegółowej, przeto cofa swój wniosek.

W głosowaniu upada zasadniczy wniosek Schönerera znaczną większością; za nim głosują Polacy, prawica, część świętojurców, dwaj deputowani z skrajnej lewicy. Wniosek ewentualny tegoż wnioskodawcy zyskuje w ogóle tylko 25 głosów z skrajnej lewicy i z centrum.

Wniosek Neuwirtha w imiennem głosowaniu upada 139 głosami przeciw 102 głosom. (Kilku deputowanych, między nimi dwaj świętojurcy, opuścili salę podczas głosowania). Deputowani Polacy głosowali za wnioskiem.

Świętojurcy w liczbie 9 głosują przeciw wnioskowi, tylko dep. Zakliński za wnioskiem.

Utrzymują się w następnem głosowaniu projekta większości komisyjnej 123 głosami przeciw 100 głosom; tak przynajmniej wyliczył prezes. Za niemi głosują: lewica (bez skrajnej lewicy), centrum z wyjątkami i część świętojurców.

Koniec posiedzenia o godz. 3ej. — Następne w piątek. Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad projektami podatkowemi, mianowicie nad projektem o osobistym podatku dochodowym.

Kraków 20 września. Na opróżnione po złożeniu przez marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego krzesło deputowanego do Rady państwa z okręgu gmin wiejskich Rzeszowsko-Kolbuszowskiego wybranym został w ściślejszem głosowaniu hr. Kazimierz Badeni, starosta Rzeszowski 193 głosami; współzawodnik jego hr. Zdzisław Tyszkiewicz otrzymał 165 głosów.

Wiedeń 19 września. Organa półurzędowe z téj i z tamtéj strony Litawy donoszą, że z końcem bieżącego tygodnia rozpoczną się w Wiedniu obrady nad budżetem wspólnym za r. 1878. N. Pan przewodniczyć będzie tym obradom i w tym celu w piątek lub w sobotę przybędzie do Wiednia. Z tego samego powodu przybyć tam mają węgierski minister skarbu p. Szell i prezes gabinetu węgierskiego p. Tisza. Przy tych obradach ułożone zostaną oczywiście tylko główne punkta i zasady; na wypracowanie szczegółów potrzebować będzie mianowicie ministerstwo wojny przynajmniéj sześć do ośmiu tygodni, tak iż delegacye mogą się zebrać zaledwie w końcu październiika lub w początku grudnia.

Teatr wojny.

Dzień, w którym przyjść może łatwo do rozprawy między całą siłą rosyjską i wszystkiemi wojskami tureckiemi, zbliża się coraz bardziéj. Uważamy więc za stosowne rozpatrzyć się w siłach obu wojsk.

Ordre de bâtaille armii Mehemeta Alego jest następujący;

I. *Korpus Rasgradzki* pod dowództwem Achmeta Ejuba baszy składa się:

1) Z dywizyi Fuada baszy liczącéj 16 batalionów piechoty, 6 szwadronów jazdy i 4 baterye.

2) Dywizyi Assawa baszy, 16 bat. piechoty 6 szwadr. jazdy, 4 baterye.

3) Dywizyi Nedżyba baszy, 16 bat. piechoty 6 szwadr. jazdy, 4 baterye.

4) Samoistnéj brygady Hassana baszy, 6 bat. piechoty, 1 baterya.

5) Ruchoméj kolumny Mehemeta beja, 3 bataliony zejbeków, 6 szwadr. jazdy i ½ bateryi.

6) Brygady jazdy Emina baszy, 18 szwadronów, ½ bateryi konnéj i 2000 Czerkiesów.

Razem: 57 batalionów, 7 pułków jazdy, kilka tysięcy nieregularnych wojsk i 14 bateryj.

II. *Korpus Dżumski* pod dowództwem księcia Hassana, składający się:

1) Z egipskiéj dywizyi Izmaiła baszy, liczącéj: 3 pułki piechoty egipskiéj, 1 pułk Nizamów, 2 bataliony strzelców, 14 batalionów, 4 baterye.

2) Dywizyi Salego baszy; 18 bat. piech., 4 baterye, 1 pułk jazdy.

3) Dywizyi Mehemeta Salima baszy; 16 batalionów piech., 6 szwadronów jazdy, 3 baterye.

4) Dywizyi rezerwowéj Tahira baszy; 15 batalionów piechoty, 3 baterye.

5) Ruchoméj kolumny Bakera; 3 bat. piechoty, 1000 Czerkiesów, 3 działa.

6) Ruchoméj kolumny Ibrahima beja; 2 bataliony zejbeków, 6 szwadr. Czerkiesów.

Korpus księcia Hassana składa się więc razem: z 68 batalionów, 12 szwadronów i 14 bateryj.

Wypada ztąd, że cały ogół armii polowéj Mehemeta Alego, z wyjątkiem załóg fortecznych, których częściowo jak np. pod Kadikiei także używa, wynosi: 125 batalionów piechoty, 54 szwadrony jazdy i 168 dział. Dodając do tego wyliczone powyżéj nieregularne wojska (zejbeków, czerkiesów itp.), które się w poprzednich bitwach równie dobrze biły, jak reszta wojska, ogólna liczba siły zbrojnéj przenosi 100,000.

Osman basza może mieć teraz pod ręką 50 do 60,000, oczekuje 20,000 razem 70 do 80,000.

Sulejmana siły mogłyby choć słaby, bo nie więcéj jak 40,000 wynoszący, ale dzielny kontyngens dorzucić do naddunajskich sił tureckich, gdyby się mógł z wąwozów wyplątać. Dziś uwięża przynajmniéj w Bałkanach mało co mniejsze siły rosyjskie.

Wojsko rosyjskie oblegające Plewnę, składające się z 4 i 8 korpusu, po stratach poniesionych w ostatnich bojach, nie wynosi 40,000. Rumuni stracili podług urzędowych raportów 6000, powinno ich być jeszcze 28,000; razem: 68,000.

Carewicz dowodzi 12 i 13 korpusem, a odebrał w pomoc 11 korpus. Po ośmiu poprzednich bitwach siły dwóch korpusów, któremi dowodził od początku, nie można wyżéj przyjmować jak po 16,000, razem 32,000; korpus 11 może mieć 22,000 — ogółem 54,000.

Ogół sił tureckich naddunajskich 150 do 170.000

Ogół sił rosyjskich „ 122,000.

Rosyanie mają przewagę artyleryi i konnicy, Turcy znaczną przewagę piechoty.

Przy tem obliczeniu sił obu stron wojujących nie trzeba spuszczać z uwagi dwóch bardzo ważnych czynników taktycznych, że wojsko tureckie czuje się zwycięskiem, ma zaufanie do swej siły i swych wodzów, wojsko zaś rosyjskie, jako pobite w każdej z dotychczasowych bitew i utarczek, jest zdemoralizowanem, straciło w boju swych najlepszych oficerów i szeregowców i nietylko niema zaufania do swych przywódzców, ale ich głośno o brak zdolności obwinia. Drugim ważnym czynnikiem jest niezaprzeczona wyższość broni tureckiej nad bronią rosyjską, tak pod względem donośności strzałów, jak i rzęsistości ognia.

Utrzymywano dotąd o wojsku tureckiem, że tylko do obrony w stanowiskach obwarowanych jest zdolnem, że w polu nie dostoi kroku wojskom rosyjskim, tymczasem wojsko Mehemeta Alego, które nie składa się z równie dobrze wymustrowanych i wypróbowanych w boju żołnierzy, jak Nizamy Osmana, nietylko w otwartem polu pokonywało wszędzie wojska Carewicza, ale spędzało je z obronnych stanowisk i bardzo dostatecznego uzdolnienia do kroków zaczepnych liczne dało dowody. Brak terenu przeszkadza mu wprawdzie do odbywania szybkich marszów w celach zaczepnych, ale dziś doszło już do mety i stoi o dzień marszu od miejsc, gdzie się losy tegorocznej kampanii muszą rozstrygnąć. Jedna więc słaba strona armii tureckiej straciła obecnie swe znaczenie.

Dla braku licznej kawaleryi wojsko tureckie nie rozwinęło nigdzie tej rzutkości, która w kilkamilowym pościgu rozbitego nieprzyjaciela albo znosi do szczętu, albo mu przynajmniej licznego jeńca i znaczną część dział i rynsztunku wojennego zabiera, ale pole walk, które mu się teraz otwiera, leży w pobliżu rzeki z kilku tylko przygotowanemi przejściami; do skutecznego pościgu na takiej przestrzeni i wśród wymienionych warunków, wystarczy pchnięcie naprzód piechoty.

Wszystko przemawia więc za tem, że jeżeli się Rosyanie na ostateczną rozprawę odważą, poniosą klęskę stanowczą.

Z tej to przyczyny trwamy w przekonaniu, że Rosyanie mimo pozornych przeciwnych manifestacyj przygotowują odwrót za rzekę i tylko zatrzymanie mostów w Sistowie i Nikopolis chcą sobie pierwej szańcami przedmostowemi ubespieczyć i tych pewno z zaciętością bronić będą, bo, chociażby uznawali nawet w cichości serca niemożebność drugiego przejścia przez Dunaj w oczach dzisiejszych sił tureckich, to zawsze w interesie polityki swojej stanowczość takiego zamiaru udawać muszą.

Posiłki, jakie im nadejść jeszcze mogą, jeśli im Turcy dosyć czasu do tego pozostawią, o czem wątpić należy, zrównoważą poczęści płynące już z Azyi do Warny wojska, między niemi świeża dywizya egipska i zbierające się w Jeni Sagize rezerwy. Pierwsze, mając koleją żelazną zapewniony dojazd do Ruszczuku, krótką tylko mają do przebycia drogę. Przedewszystkiem zaś wzywa do spiesznego zdecydowania wymarszu za Dunaj pora roku, bo pierwszy rzęsistszy deszcz jesienny może spowodować nagłe wezbranie Dunaju i zerwanie mostów.

Przy takiem położeniu rzeczy zachodzić tylko może alternatywa, że Rosyanie, albo, powodowani obrażoną dumą próbować jeszcze będą ostatniego szczęścia broni w otwartem polu, coby w niepomyślnym razie mogło się skończyć doszczętnem zniszczeniem całej armii, albo też, hałasując ciągle pod Plewną ogniem artyleryi, żeby Osmana baszę wstrzymać od rozpoczęcia w samą porę zaczepnych kroków, w cichości uprzątać będą najpierw najcięższy i najtrudniejszy do przeprawy materyał, a potem stósownie obmyślany ogólny odwrót rozpoczną.

Pod Plewną trwa ciągle wzajemne ostrzeliwanie pozycyj artylerya. Grzywickiej reduty nie urządzają Rosyanie w celach zaczepnych tylko obronnych (patrz niżej telegram z Bukaresztu). Jest to bardzo znaczącem i jest początkiem przygotowań do odwrotu wojska rosyjskiego, który jak to przewidzieć można było, zasłaniać będą znajdujący się w Grzywicy Rumunowie. Straty rosyjskie pod Plewną obliczają teraz na trzecią część armii.

O wypadku walki w Szybce mamy dwie wręcz przeciwne sobie wiadomości i zamieszczone w wczorajszych ostatnich telegramach i wypada nam czekać na dalsze wyjaśnienia. Przez Adryanopol przechodzą ciągle posiłki dla Sulejmana baszy. Losy korpusu Radeckiego nie zawisły teraz od samego wypadku boju w Szybce, ale od rozstrzygnięcia sprawy wojennej nad Dunajem.

Na czarnogórskim teatrze wojny poddał się Czarnogórcom Bilek i inne drobne warownie, którym bombardowaniem zagrozili. Dawna załoga turecka z Niksicza znajduje się teraz w Trebinii, gdzie się w ogóle wszystkie siły tureckie ściągają celem obrony tego miejsca zagrożonego przez marsz Czarnogórców w tę stronę skierowany. Warownie świeżo przez Czarnogórców zdobyte zasłaniały wąwoziatą drogę z Niksiczu do Trebinii. Wąwóz Duga natomiast, w którym dotąd Turcy się jeszcze bronią, z niewielkiem, jak się zdaje, powodzeniem otwiera drogę z Niksiczu do Metakii, Mostaru i dalszych stron Hercegowiny.

W Azyi wyprowadzili Rosyanie najznaczniejszą część załogi Ardahanu i wszystkie wojska na tym gościńcu dotąd działające, celem uskutecznienia ogólnej koncentracyi wojsk w obozie W. Ks. Michała pod Aleksandropolem, zostawili jednak w twierdzy Ardahańskiej 12 batalionów piechoty. Staczane w ostatnich dniach utarczki były tylko rekonesansowemi.

Konstantynopol 18 września (*Fremdenblatt*). Ilość zebranych w Orhani wojsk tureckich, spieszących w pomoc Osmanowi baszy wynosi 30 batalionów. Znajdują się one już w marszu do Plewny. Ich nadejście ma być hasłem do kroków zaczepnych Osmana baszy.

Konstantynopol 18 września. Dwadzieścia pięć świeżo na okół Adryanopola usypanych redut już ukończono i uzbrojono. Tymczasową straż ich powierzono 25 batalionom utworzonej w tym mieście gwardyi narodowej. Komendantem placu mianowany Dżemil basza.

Galacz 18 września. W niedziele pojawiły się dwa tureckie statki kanonierskie przed miastem, ale oddaliły się, wymieniwszy kilka strzałów z bateryami nadbrzeżnemi.

Belgrad 18 września (*Fremdenblatt*). Po odebraniu najświeższych wiadomości z teatru wojny rząd serbski odstąpił na ten rok od wszelkich zamiarów wdania się w wojnę, Skupczyna ma być w krótce zwołaną, a ta prawdopodobnie oświadczy się za polityką pokojową.

Bukareszt 18 września. Autentyczne wiadomości stwierdzają fakt, że wszelkie kroki zaczepne ze strony rosyjskiej stanowczo zawieszono. Reduta Grywicka znajduje się jeszcze w rękach rosyjskich, ale urządzają ją jedynie w celach obrony (t. j. zwracają zapewne fronty bateryj w strony dróg po których Osman basza mógłby urządzić pościg za wojskiem odwrotowy marsz wykonującym. *Red.*). Doniesienia o odebraniu przez Turków Grywicy nie potwierdziły się. Mylną też jest wiadomość o wielkiej bitwie w dniu 15 b. m.; trwała tylko przez dzień cały silna kanonada.

Bukareszt 17 września. (*Pol. Corr.*). Redutę Grywicką zajmują teraz wyłącznie dywizye rumuńskie i artylerya rumuńska.

Bukareszt 19 września. W. ks. Mikołaj przeniósł już napowrót główną swą kwaterę do Wielkiego Studzienia. Część posiłków i amunicyi nadeszła już do Plewny.

Bukareszt 19 września. Kasa wojenna rosyjska wypłaciła dyrekcyi rumuńskich kolei żelaznych 5 milionów franków, jako zaległość należytości za transporta wojenne. Odtąd co tydzień ma następować likwidacya kosztów. — Transportu towarowego nie przywrócono dotąd na kolejach rumuńskich.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

III.

Wyroby z kamienia, gliny i szkła.

Nader zajmującej wystawie kamieni i glin różnorodnych nie odpowiada w równym stopniu wystawa otrzymanych z nich produktów: z jednej bowiem strony użycie nie zawsze jest uwidocznione i wiadomo raczej, że na małą odbywa się skalę, z drugiej zaś wyroby same często nie odznaczają się dobrym gatunkiem. Pierwsze zachodzi z kamieniami wyższych gatunków, jak marmury, drugie odnosi się n. p. do naszych hut szklannych. W Stanisławowie widzieliśmy kamień litograficzny rodzimy, którego teraz nie wystawiono, ale nie wiemy czy okazał się niepraktycznym, czy poprostu zaniedbano całą sprawę.

Z wyrobów kamieniarskich najpierwej zasługują na uwagę kamienie młyńskie Żychlińskiego Ludwika ze Starego Brusna (pow. Cioszanowski) oraz Poradowskiego z Beli na Węgrzech. Ostatnie uważane są za bardzo dobre, łomy te pierwej należały do p. Kardolińskiego i istnieją już od lat kilku.

Żychliński wyrabia z kamieni pomniki, ławki i stoliki ogrodowe, przyczem on daje rysunek, a wykonywa robotę włościanin z Binna Hawryło Danisow; robota ta wprawdzie gruba i nie może się równać z wyrobami w tym rodzaju naszych miast większych, ale też trzeba uwzględnić, że to robota człowieka pozbawionego nauki i jakichkolwiek wzorów. Piękne pomniki, statuy, kolumny z labradoru itp. są Schmidera we Lwowie, a jego marmurowa Matka Boska jest już dziełem sztuki.

Delikatne figury gipsowe Zachi'ego ze Lwowa należą także do wyższej sztuki przemysłowej; mianowicie pięknie on odtwarza arcydzieła celniejszych mistrzów, a na wystawie są obok mniejszych figur bardzo piękne popiersia Mickiewicza i Słowackiego więcej niż naturalnej wielkości.

Znaczna bardzo liczba wystawców przedstawia wyroby z gliny, szczególniej wyroby ceglarskie, cegły, dreny itp. Piękną wystawę taką pierwszej galicyjskiej spółki wyrobu maszynowych cegieł i towarów glinianych, odznacza gust dobry w wystawionych bramach tryumfalnych. Cegły tej fabryki nie tylko są przeznaczone do budowy ścian ale i do wykładania podłóg. Dobre cegły podała również fabryka Karłowicza ze Snopkowa (pod Lwowem).

Wodotrysk urządzony naprzeciw głównego na wystawę wejścia ma basen z wybornego cementu pochodzącego z fabryki: Struszkiewicz i Długoszewski w Wełdziżu (pow. Dolina). Tej samej fabryki piękne ozdoby architektoniczne z cementu oglądać można w głównym budynku; gdzie stoją obok zbiorowej wystawy pieców kaflowych Andrzejewskiego z Krakowa i Żychonia z Dętnik. Piece te są najozdobniejsze, kafle czyste i gładkie, gliniane figury bardzo piękne. Brakuje tu zaś uznanych powszechnie za najlepsze, wyrobów z Łagiewnik. Piece Menkesa ze Lwowa są równe i gładkie, kafle przylegają do siebie dokładnie, a zakład coraz ma się więcej rozwijać.

Już powyżej nadmieniłem, że wyroby szklanne krajowe wogóle są małej wartości. Najlepsze i nawet wcale dobre są z Majdanu górnego (pow. Nadwórna) fabrykanta Zygmunta Piwko. Jego kieliszki, szklanki są o wiele czystsze i zgrabniejsze od innych. Kropf z Birczy przedstawił natomiast najlepsze szkło taflowe, ale tak on, jak huta w Pieniakach Diamanda (właściciel hr. Włodzimierz Dzieduszycki) i Sapiehy w Miłkowie mają wyroby mierne i widocznie fabrykują tylko na codzienny użytek klas niższych. Fabryki te przeważnie też wyrabiają słoiki i butelki na wino i piwo.

W pawilonie Sapiehy znajdują się opuszczone w ostatniem sprawozdaniu: stolik piękny alabastrowy, gips z okolic Bilczy, dobry kamień brukowy z Rawy, a wreszcie gliny służące do wyrobów fajansowych w fabryce w Siedliskach. Wprawdzie wyroby fajansowe są znowu bardzo proste, ale wskazują, że ten przemysł niegdyś o wiele wyżej stojący nie zaginął zupełnie i może mieć przyszłość. W katalogu są jeszcze zapisane wyroby innych trzech fabryk fajansu, ale ich nie odszukałem dotychczas na wystawie.

Żelazo.

Z pięciu fabryk żelaza nadesłane zostały okazy otrzymywanych wyrobów, chociaż jeden tylko fabryka w Górze węgierskiej zwróciła uwagę na rudy żelazne i przesłała jej liczne okazy. Wyroby oprócz z Górki są jeszcze z Pasiecznej (pow. Nadworna), ze Skolego pod Stryjem, z Nawojowy i z Zakopanego. Na pierwsze miejsce między niemi należy bezsprzecznie fabryce Arcyksięcia Albrechta, z Górki Węgierskiej. W pawilonie Arcyksięcia wyroby żelazne zajmują cały środek, i są urządzone z wielkim gustem, elegancyą, które tylko uprzyjemniają więcej przegląd doborowych okazów tej fabryki. Są tam wyroby lane i kute, koła maszynowe i inne, sztaby, piece nieraz bardzo piękne, schody, ławki, naczynia kuchenne i t. p. przedmioty domowego użytku lub gospodarstwa; a wszystkie odrobione z dokładnością nie pozostawiają nic do życzenia.

Nie można wprawdzie ganić wyrobów innych fabryk, i tak z hamerni w Pasiecznej dostawiono wyborne rydle i motyki, kuchnie dobre żelazne wystawia tak ta fabryka, jak i hamernia hr. Eugeniusza Kińskiego w Skolem; sztaby kute wszystkich fabryk są dobrego gatunku, jak tego np. dowodzą umyślnie skręcane sztaby, nadesłane z Nawojowej. Ostatnia fabryka dostarcza również dobrych pługów, oraz wyroby kowalskie. Wszystkie te wyroby nie są jednak równej z poprzedniemi wartości, ani też nie mogą być ofiarowane po cenach przystępnych. Wyroby z Zakopanego zaledwie dadzą się odszukać, gdyż zaniedbano podać nad niemi firmy.

Niedawno uskarżał się jeden z tutejszych dzienników na brak ślusarzy na wystawie, a jednak wcale niesłusznie. Nie tylko nie brak ślusarzy, ale wyroby ich zasługują na wielką pochwałę. W pawilonie Sapiehy są potrzeby do kominka wyrobione w Krasiczynie przez ślusarza Zajączkowskiego, a wyrobione tak gładko, czysto i elegancko, jakby to nie była robota ręczna. W głównym gmachu są okucia do okien Wejcha, którym brak tylko dobrego brązownika, sprawia, że z wierzchu nie wszędzie mają pozór dobry. Tego samego ślusarza zamki do bramy, małe dziesiętna ważka, są tak wybornie obrobione, że nic im zarzucić nie można.

Z Tarnowa ślusarz Zając wystawił również kilka dobrych zamków; a Isierski ze Lwowa nie swoje, ale zawsze daje krajowych ślusarzy doskonałe zamki po cenach przystępnych. Jego także okucia do okien nie ustępują zagranicznym, i są o wiele gustowniejsze od okuć Zająca.

Cóż dopiero powiedzieć o wybornych wyrobach Henryka Jeny ze Lwowa, który obok przyrządów potrzebnych dla straży ogniowej, wystawił różne drobne narzędzia, a wszystkie pierwszorzędnej wartości.

Wagi dziesiętne najlepsze Mowockiego ze Lwowa, który tem większą ma zasługę, że cenami skutecznie konkurować może z fabrykantami wiedeńskiemi. Wagi wystawił także Błażej Lisowski ślusarz w Samborze, a Szyskowski ze Lwowa ma piękną kuchnię angielską i różne drzwiczki do pieców.

W ogóle schodząc do wyrobów rzemieślniczych przyjdzie nam jeszcze nieraz powtórzyć uwagę o zręczności, dobrym guście naszego rzemieślnika, któremu widocznie tylko brak sposobności do zajęcia wybitnego stanowiska. Spodziewać się też można, iż przez danie zarobku na większą skalę, przy budowlach i t. p. pracach można będzie podnieść stanowczo wyroby i byt naszego rzemieślnika.

Jedyna giserna cynkowa lwowska, połączona z wyrobem szyldów, tablic i ornamentów metalowych Schapiry ze Lwowa, zarazem najpierwsza fabryka wyrzynania na metalach, kamieniu i szkle, dała nam liczne swe wyroby. Odznaczają się one prawdziwym gustem; litery oraz ozdoby są wypisane zawsze ładnie i bez zbytecznych przesad z właściwą miarą. Medal tej fabryki na pamiątkę wystawy zrobiony dał nam poznać, że niekoniecznie potrzebnie komitet wystawy udawał się do Wiednia dla wyrobienia medalu, boby go można było wykonać na miejscu, z mniejszym kosztem, a przytem dając zarobek krajowym rzemieślnikom.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 września. Lubo dwóch członków Redakcyi *Czasu* zasiada w Radzie miejskiej i w wielkim Wydziale kasy Oszczędności, a nadto jeden z nich jest członkiem komisyi kontrolującej tę kasę, wszelako nie uznała Redakcya za właściwe nadmienić choćby jednem słowem o pogłoskach obiegających ze względu na kasę Oszczędności, będąc przekonaną, że czyby takowe były zupełnie mylne, lub też choćby przesadzone, ucierpieć może na tem instytucya, której całą potęgą jest dobre jej imię. Kiedy więc odbywała komisya kontrolująca rewizyę, Redakcya lubo świadoma toku sprawy, wstrzymywała się z doniesieniem a sprawozdanie z pierwszego nad tą sprawą posiedzenia w Wydziału kasy, umieszczone w *Czasie* z d. 7 września, ominąwszy dyskusyę, poprzestało jedynie na podaniu uchwały, albowiem posiedzenie odbywało się przy drzwiach zamkniętych. Oczywiście, że niebawem ukazała się w *Dz. Polskim* korespondencya z Krakowa, zarzucająca chęć zatarcia tej sprawy i zlekka przez aluzyę dotykająca członków Redakcyi *Czasu*, zasiadających w W. Wydziale kasy Oszczędności, jako uczestników tak zwanej w tym liście „kliki". Nie odpowiedziała na te zarzuty Redakcya *Czasu*, bo nie chciała wydobywać tej sprawy na jaw przed końcem śledztwa zarządzonego.

Atoli w ostatnim numerze *Dz. Polskiego* znajduje się znów całkiem przeciwna tamtej korespondencya z Krakowa, usiłująca nie potępić jak tamta, ale uniewinnić postępowanie urzędników, przeciw którym wytoczone śledztwo dyscyplinarne a dotykająca osobiście członków Redakcyi *Czasu*, mianowicie pp. Szukiewicza i Cyfrowicza, z których ostatni jest oraz członkiem komisyi kontrolującej.

W pierwszej korespodencyi członkowie *Czasu* chcieli zatrzeć grzechy kasy Oszczędności; w drugiej zaś na szkodę tej kasy robili zarzuty; ta ostatnia przytacza mylnie słowa p. Szukiewicza na przemówienie Prezydenta miasta, jak niemniej, że to było powodem złożenia przezeń mandatu, ale tylko *pro forma*, w nadziei, „iż go nie minie ceremonia poproszenia, żeby został", jak ma zwyczaj to czynić. Atoli p. Szukiewicz pełniący obowiązki radcy miejskiego jeszcze od r. 1848, złożył wtedy tylko mandat, gdy miastu oktrojowano burmistrza w czasie stanu oblężenia, a teraz w złożeniu mandatu inne przytoczył powody, niż się ich domyśla autor korespondencyi. Skoro sprawa kasy Oszczędności ostatecznie zostanie ukończoną, będzie on mógł wtedy, jeśli okaże się tego potrzeba, ogłosić swoje przemówienie w W. Wydziale, gdy dziś byłoby ono niewłaściwe. P. Cyfrowicz zaś niesłusznie jest posądzany przez korespondenta o chęć otrzymania posady dyrektora kasy, bo równem prawem każdy członek komisyi kontrolującej, pełniący ściśle swoje powołanie i nie patrzący przez szpary na to, co powinien dobrze rozpoznać, może być posądzony, że działa według przysłowia: *„ôte toi, que je m'y mets"*. Tyle na dzisiaj *Dziennikowi Polskiemu*, a gdy sprawa kasy Oszczędności będzie załatwioną, można wtedy nieco dokładniej i ze szczegółami o tem pomówić.

— Dowiadujemy się, że sprawę przepełnienia ośmio klasowej szkoły żeńskiej, której rychłego załatwienienia domagaliśmy się we wczorajszym numerze, prezydent Dr. Zyblikiewicz jeszcze zeszłego tygodnia załatwił, postarał się bowiem o umieszczenie niektórych klas równo-ległych, które najdalej za kilka dni do innego budynku przeniesione zostaną. Nadto przepełnienie ośmio klasowej szkoły żeńskiej przy ulicy św. Scholastyki, jak i cztero klasowej szkoły żeńskiej na Kazimierzu dało Prezydentowi powód domagania się od Rady szkolnej krajowej utworzenia dwóch nowych szkół z odrębnym etatatem nauczycielek, w szkole bowiem liczącej przeszło 1000 uczennic, niemożebny jest ani dostateczny nadzór, ani też nauka należycie udzielaną być może, a ponieważ nie tylko szkoła u św. Scholastyki, lecz i szkoła na Kazimierzu liczy przeszło 1000 uczennic, przeto tak tu, jak i tam drugiej szkoły koniecznie potrzeba. Relacya w tej mierze do Rady szkolnej krajowej wystósowaną została jeszcze w przeszłym tygodniu.

— Wczoraj umarł w klasztorze Karmelitów na Piasku X. Alberyk Gerban niedgyś gwardyan zniesionego klasztoru OO. Kapucynów w Warszawie, wychodźca, skończywszy lat 52.

— Zimno, jakie się daje u nas uczuwać od kilku dni, rozciąga się na całą Europę wschodnią i środkową, w skutku wiatrów północnych i śniegów, pokrywających już szczyty Alpów. — Najniższy stopień ciepła był wczoraj w Krakowie 5.8, w Warszawie 5.0, w Ischl 6.0, w Pradze 6.2, w Celowcu 6.5, w Gradcu 7.5, w Moskwie 0.2, w Petersburgu 4.4 C.

— Doszła rąk naszych „odezwa" do zwierzchności gminnych wydana z „Bióra powiatowego c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego" z podpisem nieczytelnym i pieczęcią, a która wzywa wójtów, aby „wezwania płatnicze tego banku doręczyli dłużnikom i wytłumaczyli im, że Dyrekcya tego zakładu nie może dłużej zwlekać, lecz ściągać będzie zaległości, i w tym celu przysłała urzędnika do pomocy, z surowem poleceniem, że w razie nie zapłacenia zaległości, przystąpi do kroków sądowych, kosztownych i ostatecznych"; „gdyby zaś który z dłużników nie miał na razie pieniędzy, niech sprzeda kawałek gruntu z wolnej ręki, aby bank zaspokoić, a kupiciel *(sic)* tej części gruntu obowiązany będzie raty zaległe zaraz zapłacić i resztę długu na siebie przyjąć", jeśli nie chcą „utracić całe majątki". Zwierzchność gminna ma swoją „światłą radą i wpływem" uzyskać spłatę długu.

Kiedy żyd lichwiarz naciera na chłopa, ten wie przynajmniej, z kim ma do czynienia i radzi sobie jak może, podpisze weksel, lub sprzeda kawałek ziemi, aby resztę oczyścić, a tylko baczy na to, aby się nie dać wywieźć w pole. Teraz nawet znajdzie niejakie bezpieczeństwo w ustawie o lichwie. Ale gdy ma do czynienia z „c. k. uprzyw. Zakładem", który używa zwierzchności gminnej za swego pośrednika i niemal egzekutora, gdy mu grożą „urzędnikiem" a podszywają się pod urzędowy jakiś charakter, a pieczęcią, na której orzeł cesarski odbity, imponują, wreszcie grożą egzekucyą sądową, która go naraża „na nieuniknioną utratę całego majątku", to zdaje nam się, że bank kredyt. włościański we Lwowie, mający, jak się okazuje, „bióra powiatowe", które chłop weźmie łatwo za „urzędy powiatowe", że bank ten dalej idzie od żyda lichwiarza. Jeśliby więc nie dało się do niego zastosować ustawy przeciw lichwie, to przedewszystkiem na drodze administracyjnej należałoby zapobiedz takiemu nadużywaniu przez bank rzeczony zwierzchności gminnych i wyzyskiwaniu niewiadomości ubogich dłużników. Jeśli więc prokuratorya sądowa nic nie ma przeciw takim odezwom, należy, aby władze powiatowe, czy rządowe, czy autonomiczne upomniały wójtów, iż zakres ich urzędowania nie czyni ich ajentami banku włościańskiego, ani też żadnego innego lichwiarza.

— Komitet pogorzelców w Wieliczce nadsyła nam wykaz dalszych składek na pogorzelców tego miasta:

Dar N. Pana w imieniu następcy Tronu 200 złr., dar arcyksięcia Albrechta 200 złr., z koncertu w Bochni 134 złr., gmina Bilsko 67 złr. 70 cent., gmina izraelicka w Berlinie 58 złr., teatr amatorski w Kętach, Bank hipoteczny galicyjski, miato Żywiec, gmina Dobczyce po 50 złr., sąd powiatowy Niepołomicki 40 złr., parafia Wielicka 35 złr. 91 cent., Bank galicyjski dla handlu i przemysłu 30 złr., za sprzedane 22½ rubli 28 złr. 35 cent., magistrat Rzeszów, wydział powiatowy Zaleszczycki, starostwo Wadowickie, wydział powiatowy Wadowicki, wydział powiatowy Tarnowski po 25 złr., starostwo Krakowskie 21 złr. 20 cent., gmina Freiwaldau 21 złr. 80 cent., magistrat Wadowicki, za pośrednictwem X. Fiołka, starostwo Tarnobrzeskie, gmina izraelicka Berno, gmina Opawa, gmina Jarosław po 20 złr., starostwo Żywieckie 19 złr. 50 cent., parafia Dziekanowice 17 złr., parafia Wiśniowa 14 złr., gmina izraelicka Steinach 14 złr. 12 cent., parafia Kosocice 14 złr. 50 cent., zarząd salinarny w Dolinie 13 złr. 50 cent., starostwo Krakowskie 12 złr. 78 cent., zarząd salinarny w Drohobyczu 12 złr. 70 cent., starostwo Nowotargskie 12 złr. 50 cent., Szymon Schlesinger z Podgórza, X. Michał Król infułat, wydział powiatowy Chrzanowski, wydział powiatowy Mościski, parafia Dobczyce, wydział powiatowy Sanocki, parafia Siepraw, gmina Gorlice, Dr Hildesheimer z Berlina po 10 złr., parafia Raciechowice 8 złr. 50 cent., parafia Mogilany 8 złr., starostwo Limanowskie 6 złr. 50 cent., starostwo Łańcuckie 5 złr. 50 cent., parafia Bodzanów, miasto Chrzanów, parafia Biskupice, wydział powiatowy Turka po 5 złr., parafia Grabie 4 złr. 80 cent., Łuszczak z Uścia solnego 4 złr., J. Böhm z Brieg 3 złr. 51 cent., parafia Łazany, gmina Mährisch-Trübau po 3 złr., Steinberger, starostwo Jarosławskie po 2 złr. 40 cent., parafia Gruszów 2 złr. 70 cent., X. Momidłowski, parafia Zakliczyn, starostwo Turka, ksiądz Kalczyński pleban z Biskupic po 2 złr., starostwo w Tłumaczu 1 złr. 77 cent., starostwo Tłumacz 1 złr. 50 cent. Razem 1588 złr. 14 cent. — Do dnia 15 września ogółem 6601 złr. 8 cent., wydano pogorzelcom 5838 złr., pozostaje 763 złr. 8 cent.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Henryka Ochotnickiego, piekarczyka za kradzież koszuli w Myślenicach; Jakóba Kupa, szewczyka, poszukiwanego za kradzież i zbiegnięcie; Fr. Pomietłę, krawczyka, za kradzież zegarka majstrowi, który znaleziono ukryty pod kamieniami na placu Maryackim; Fr. Jerzego, krawczyka, za przeniewierzenie odzieży danej mu do roboty; Winc. Kołodziejczyka, za kradzież chustki; Annę Cetarską, za kradzież w służbie.

TEATR LETNI. — We czwartek dnia 20go września: Opera komiczna w 4 aktach, muzuka Jana Straussa, przekład A. Urbańskiego: *Indigo i rozbójnicy.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 19go września przy wietrze zachodnim rano pogoda, po południu chmurno i nieco dżdżu. Termometr od 4·4 doszedł do 13·0 C. — Barometr szybko opada; rano o 6ej dnia 20go września stan jego był 733·9 millim., ciepła 9·8 C. — Wiatr zachodnio-południowo zachodni.

— W piątek dnia 21go września: Św. Mateusza apostoła.

Wiadomości bibliograficzne.

— Dowiadujemy się, że rozpoczęcie druku 2go tomu *Przewodnika heraldycznego* zapowiedziane na początek października, nieco się odwlecze z powodu chwilowej słabości autora.

Przemysł naftowy w północnej Ameryce.

(Dokończenie).

Wieżę i przybory z drzewa nie opłaca się Amerykanom przenosić z miejsca na miejsce, dla tego to wyczerpane tereny niegdyś w ropę obfite zdala poznać można po sterczących wieżycach drewnianych; natomiast machiny i przyrządy z żelaza mogą być powtórnie użyte do nowego poszukiwania, przyjąć je przeto można w wartości złr. 3500 do porachunku. Przy obliczeniu należy także uwzględnić zwyczaj przyjęty w Ameryce podobny do naszego t. j. odstąpienia $\frac{1}{6}$ części surowca na korzyść właściciela gruntu.

Mając powyższe daty, możebną rzeczą skonstatować cenę materyału surowego u studni: przeciętna produkcya jednego otworu świdrowego wynosi 3737·8 hektol. rocznie przez przeciąg czasu 2·82 lat, a zatem 10.540·6 hektol., z których $\frac{5}{6}$ części t. j. 8783·8 przypada na przedsiębiorcę.

Aktywa przedsiębiorcy są owe 3500 złr. za przyrządy wiertnicze, które mogą być powtórnie użyte i produkcya 8783·8 hektol. ropy.

Pasywa zaś są następujące:

Kapitał zakładowy z uwzględnieniem niepowodzenia w znalezieniu ropy (14·5 proc.) w w. a. złr.	13.764
10% czynszu od tejże sumy przez 2·82 lat „	3.881
10% od 1000 złr. kapitału obrotowego przez 2·82 lat „	282
Wydatki na ruch przez 2·82 lat po 4032 „	11.370
w w. a. złr.	29·297
po strąceniu za sprzedaż inwentarza	3.500
pozostaje w w. a. złr.	25.797

8783·8 hektol. ropy kosztują przedsiębiorcę 25.797 złr. zatem 2 złr. 94 c. 1 hektolitr, czyli 4 złr. 67 c. za 1 baryłkę przy studni. Cena ta w razie, jeżeli studnia większą wydała ilość od przyjętej w przecięciu, odpowiednio się zmniejsza.

Przemysł naftowy amerykański zawisł w pełności od eksploatacyi w Pensylwanii, w szczególności zaś od eksploatacyi terenu na południe od miasta Filadelfii położonego, t. z. pokładu niżniego ropodajnego, ponieważ tam największą dobywają ilość ropy i cenami samowolnie ustanowionemi zmuszają inne kraje do usunięcia się od eksportowania; takie kraje są: Kanada, Ohio, Wirginia, Tennesee i Kentucky, a nawet — nasza ubożuchna Galicya.

Dla Galicyi jednak można stawić prognostyk bardzo świetnej przyszłości pod względem przemysłu naftowego, *) ponieważ skoro źródła pensylwańskie poczną się wyczerpywać, cena ropy podnieść się musi, — a historya przemysłu poucza nas, iż wyczerpanie każdego nawet najobfitszego źródła nastąpić musi po niedługim stosunkowo czasie. Okazało się z dotychczasowych statystycznych wykazów, że studnie amerykańskie po 3 latach eksploatacyi przestają dawać ropy, a dalszy pogląd przekonywa nas o wyssaniu wyżniego pokładu gór ropodajnych w Pensylwanii, t. j. terenu na północ od m. Franklina położonego w przeciągu lat dziesięciu o tyle, o ile dostarczana ztamtąd ilość ropy nie wywiera dziś żadnego wpływu na handel powszechny naftowy.

Nie wątpimy o tem ani na chwilę, że ogromne jeszcze skarby naftowe posiada Ameryka w łonie swej ziemi (i u nas są z pewnością dorównywające amerykańskim), ale tych Amerykanie chyba nie podźwigną pierwej, póki cena surowca nie polepszy się; bo co znaczą dla przedsiębiorcy 5 baryłek ropy dziennego przypływu, jeżeli za nie dostanie mniej, aniżeli wynoszą koszta utrzymania pompy parowej i procent od wyłożonego kapitału na wiercenie? U nas wystarcza mała część ogromnych dochodów amerykańskich surowca, aby mieć zabezpieczony byt kopalni i dobrobyt właściciela.

Amerykanie do poszukiwań swoich w łonie ziemi używają już tak udoskonalonych sposobów, że nie sposób za pomocą tańszych i prędszych a oraz pewniejszych środków dojść do zmierzonego celu, gdy tymczasem u nas cały przemysł pod względem technicznym na skromnych początkach przestaje (co jak wykazałem w poprzednim artykule krociowe sumy dorocznie pochłania), ale się z czasem obudzi i lepsze od dotychczasowych skutki przyniesie, ztąd także wnosić można o dobrej przyszłości naszego przemysłu naftowego.

Pomimo ogromnych zapasów swoich, a raczej z powodu tych zapasów Amerykanie w ostatnich kilku latach przed rokiem 1876 tak nizką musieli się kontentować ceną za swój surowiec i rafinat, iż tylko przemysłowcy więksi mogli obstać, mniejsi zaś podupadli. Chcąc zaradzić na przyszłość złemu, wystąpiło stowarzyszenie „Standard Oil Company“ w Cleveland (Ohio) z projektem utworzenia cen odpowiednich celem zmonopolizowania całego handlu naftowego. Po kilkoletniem działaniu w tym kierunku przystała większa część producentów ($\frac{11}{12}$ części ogólnej liczby) do koła, poddając się ogólnym przepisom tak co do zakupna surowca jak sprzedaży nafty. Stowarzyszenie to nazwano „Petroleum-Ring“. Wkrótce cena się znacznie dźwigła, nie przenosząc miary, co jest oznaką, iż „Petroleum-Ring“ nie starał się w źle pojętym własnym interesie cenę wyżej podbić, jak tego rodzaj przemysłu wymaga. Mimoto jednak w Ameryce tylko wielki przedsiębiorca ma powodzenie materyalne, u nas zaś i mały dochód z kopalni dozwala egzystować przedsiębiorcy i dorabiać się mienia cierpliwą pracą.

Wójtowa pod Bieczem w sierpniu 1877 r.

Rudolf Müldner.

*) Nieodżałowanej pamięci E. Windakiewicz, którego przedwczesna śmierć jest klęską dla naszego przemysłu naftowego, w swojem dziele *„Das Erdoel und Erdwachs in Galizien“* powiada: *„Der geringste Gestehungspreis per WZtr. beträgt in Galizien (1873) im Durchschnitte 2 fl. wogegen der Verschleisspreis im Durchschnitt kann 4 fl. erreicht. Diese Differenz wäre gross genug, weil man aber ohne viel Mühe auf einmal reich werden will und diese Hoffnung bei den geringen Hilfsmitteln gewöhnlich nicht realisirt sieht, so fängt man an zu verzagen und giebt den Betrieb auf“.*

Wykaz zmarłych w Krakowie

(od d. 9go do d. 15go września włącznie).

Razem zmarło osób 42; 23 mężczyzn i 19 kobiet; 32 osób w obwodach i 10 w szpitalach. Do 1 roku życia zmarło osób 15; do 5 roku 9; do 10 lat 1; do 20 lat 3; do 30 lat 2; do 60 lat 8; do 80 lat 4. Roczna śmiertelność na 1000 mieszkańców obecnej ludności wynosi 39·7.

Na choroby zakaźne zmarło osób 7. Na ospę: Michalina Konarek, córka szewca, 11½ mies.; Stanisław Guratowski, syn krawca, 13 mies.; Marya Duda, córka służącej, 8 lat, nieszczepieni. Na odrę: Stanisław Chill, syn kupca, 1½ roku. Na dławiec: Marya Hejkie, córka stolarza, 2 lata. Na dur brzuszny: Hugo Polatschek, syn przedsiębiorcy, lat 14. Na różę: Hirsch Frommowicz, syn kramarza, 7 tygodni. Na inne choroby zmarło osób 35. Na puchlinę mózgu: Stanisław Kraus, syn kupca, 3½ roku. Na rozmiękczenie mózgu: Kajetan Dębski, ubogi, lat 78. Na drgawki: Ludwik Gajewski, syn sierżanta, 20 dni; Aniela Scheller, córka szewca, 3 lata. Na szczękościsk: Marya Hanusiak, córka wyrobnika, 9 dni. Na porażenie ogólne: Karol Kamusiński, przy ojcu, lat 26. Na zapalenie płuc: Mieczysław Zawiła, syn blacharza, 2 mies; Marya Gąsior, córka wyrobnicy, 7 mies.; Józef Leśniak, syn stróża domu, 19 mies. Na suchoty płuc: Katarzyna Czosnek, służąca, lat 20; Franciszka Karpowicz, wd. po kamerdynerze, lat 53; Piotr Wydrych, wyrobnik, lat 46; Szymon Kowalski, studniarz, lat 56; Jan Bylica, palacz, lat 58; Floryan Hora, misyonarz lat 26; Aron Kreutzer, pisarz, lat 17. Na rozedmę płuc: Franciszek Janos, wyrobnik, lat 57; Konstanty Płaczkowski, piekarz, lat 66. Na krwotok płucny: Mikołaj Sławikowski, traktyernik, lat 48. Na zapalenie kiszek: Ignacy Bobula, syn wyrobnika, 3 mies., Katarzyna Karpisz, córka wyrobnika, 14 dni; Marya Nawarza, córka hamowacza, 21 dni; Helena Wątorska, córka właść. realn. 1¼ roku; Chaim Spira, córka stręczyciela, 11 mies.; Chaim Taub, syn kramarza, 1 rok; Stanisław Szmaciarczyk, syn wyrobnika, 6 mies. Na zapalenie żołądka i jelit: Anastazya Fischer, córka maszynisty, 1½ mies. Na zapalenie nerek: Anna Karczmarczyk, wyrobnica, lat 19; Zofia Lusina, przekupka, lat 55; Michalina Lameli, przy rodzinie, lat 50. Na rozwój niedostateczny: córka kramarza, Wolfa Salza, 2 tygodnie. Na brak sił: Ludwik Kaczyński, syn służącej, 2 tygodnie. Na wyniszczenie: Bronisława Czerwik, córka wyrobnika, 2 lata. Na uwiąd starczy, Chana Thorn, przy rodzinie, lat 80; Małka Bider, przy rodzinie, lat 80.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 19 września.

△ **Okowita.** Przy spokojnym przebiegu interesu utrzymuje się cena towaru efektywnego 32·25 złr. Peszt, 18 września —.—; Wrocław, 18 września w miejscu 50·40 mrk., ofiar, na wrześ. 50·90, na wrześ.-paźdź 50·70, na kwieć.-maj 52·20 mrk., Szczecin, 18 września w miejscu 50·50 mrk., na wrześ.-paźdz. 49·40, na kwiecień-maj 50·50 mrk., Berlin, 18 września w miejscu 51·50 mrk., na wrześ. 50·90, na wrzesień-październik 50·70, na kwiecień-maj 52·20 mrk.

Nafta. Wiedeń, 19 wrześ. z dworca 10·65 złr. za 50 kilo. Brema, 18 wrześ. 13·15 — 13·20 mrk. Hamburg, 18 września w miejscu 13·— mrk., na wrześ. 13·—, na paźdź.-grudź. 13.40 mrk., Antwerpia, 18go września 34.—, Nowy Jork, 18 września 14·—; w Filadelfii $13\frac{7}{8}$. Tendencya znów się ustala.

Biała 10 września. Za hektolitr pszenicy 9·80; żyta 6·50, jęczmienia 4·80, owsa 3·05, kukurudzy 6·—, bobu 8·—, soczewicy 16·—, prosa 10·— tatarka 6·—, ziemniaków 2·80, za 100 kilogramów, siana 2·80, koniczu 3·60, słomy 2·70, wełny od 90 do 150; koniczyny 50 złr.

Przyjechali do Krakowa od 19go do 20go wrześ.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Salomea Dzierżyńska z Gembieżyna, W. Sobolewski z Buczacza, W. Boguszewska z familią z Warszawy, F. Herzog z Dębicy, Dr M. Zeburowski z Krakowa, A. Augustynowicz z Warszawy, K. Gross z Galicyi, F. Niedenthae z Jarosławia, P. Tomić z Rosyi, Dr Stan. Bartmann z Krynicy, H. Morawski z Wrocławia, K. Kucharski z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nie doszła nas dziś w ciągu dnia żadna wiadomość tycząca się wczorajszych narad w Salzburgu, chyba telegramy podadzą nam godziny odjazdu kanclerzów. Ale co do treści obrad i zakresu ich, zapewne nie rychło będzie można mieć pewną wiadomość. Na czele dziennika wskazujemy tylko zadanie tego zjazdu w obecnych okolicznościach i nie śmiemy twierdzić, aby dawał on wskazówkę pokojową.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wniósł dep. Fux zapowiedzianą już w klubie postępowym interpelacyę w sprawie wschodniej, którą podajemy powyżej. Interpelacya składa się z dwóch punktów: co do neutralności monarchii wobec ostatnich wypadków na teatrze wojny i wobec wojennej akcyi Serbii. Pierwotnie miała zawierać i trzecie pytanie: „czy rząd nieuważa za potrzebne wejść w układy z rządem rosyjskim w sprawie pokoju, lub przyłączyć się do podobnych kroków innych mocarstw.“ W klubie jednak przeważyło zdanie, że należy nawet unikać pozorów wzywania rządu do jakiejkolwiek interwencyi na korzyść Turcyi, a przeto w głosowaniu punkt trzeci upadł. Po odczytaniu interpelacyi, zwróconej do całego gabinetu, rozpoczęły się dalej rozprawy nad projektami reformy podatkowej. Nareszcie wczoraj ukończyła się dyskusya ogólna i wbrew oczekiwaniom Izba uchwaliła większością 16 tylko głosów przejść do rozpraw szczegółowych na podstawie wniosku większości komisyi. Nie zapewnia to jednak zwycięstwa projektom reformy, które mogą uledz jeszcze wielu zmianom, a nawet zupełnie upaść.

Sejm kroacki ukończył obrady nad ustawą o lichwie, przyjęciem wniosku komisyi. Obecnie przyjdzie na porządek dzienny sprawa adresu do Cesarza. O ile sądzić można z wiadomości nadchodzących z Zagrzebia, adres zawierać będzie w formie umiarkowanej ale stanowczej życzenia Sejmu co do przyłączenia Pogranicza wojskowego do Kroacyi. Klub większości sejmowej oświadczył się za połączeniem, w tym więc tonie wypadnie zapewne i adres.

Wczoraj doszła nas treść telegrafowana manifestu wyborczego Mac-Mahona, który podamy w całości i kilka uwag nad nim zrobimy; na dziś zaś nadmieniamy, że obok manifestu nie wyszedł jeszcze akt zwołujący wyborców, lecz ten zapewne ukaże się jutro, poprzedzony będąc manifestem, który ma ująć dla polityki rządowej umiarkowane stronnictwa. Główną cechą tego manifestu jest charakter jego nie tyle rządowy, jako raczej osobisty, ale też taki charakter wypływa z natury mandatu siedmiolecia postawionego ponad wszelkie konstytucye dotychczasowe lub przyszłe aż do upłynięcia terminu osobistej władzy marszałka. Inną zaś ważną cechą manifestu jest przyznanie się do zasady republikańskiej. Ponieważ jednak manifest jest kontrasygnowany przez ministra Fourtou, a zatem przestaje być aktem osobistym marszałka odpowiednio do jego wyjątkowego stanowiska, a staje się aktem rządu; jako więc taki, jest wdzieraniem się władzy wykonawczej w nietykalność prawa i wolność wyborów, albowiem osobą prezydenta stojącego nad konstytucyą, popiera on interes gabinetu i stronnictwa, którego ten gabinet jest wyrazem.

W ogóle środki, jakich używa rząd francuski dla otoczenia osoby Mac Mahona popularnością, bardzo są pośledniego rodzaju, jak np. ściąganie na miejsca przejazdu Mac-Mahona krzykaczy wiwatowych. Bonapartyści uwijali się wprawdzie około marszałka, ale był to z ich strony tylko manewr; właściwych stronników nie było i być nie mogło, albowiem Mac-Mahon nie reprezentuje sam przez się nic innego, prócz formy rządowej; forma ta jest republikańską, ale do jej ram nie ma zastosowanych instytucyj, a tem mniej mieści się w nich duch republikański.

Prefekt Wandei w okólniku do merów oznajmił, że Grévy, były prezes Izby, uważany za głowę opozycyi po śmierci Thiersa, odmówił tego naczelnictwa i że radzi republikanom pojednać się z Mac-Mahonem. Z tego powodu Grévy napisał do *La France*, że jest oszczerstwem przypisywać mu to, czego nie uczynił i uczucia, których nie żywi. Krok rzeczony prefekta służy tylko na dowód, że gdy niezgrabnych środków używają organa władzy wykonawczej dla celów choćby uczciwych, szkodzą sprawie, której służą i powagę rządu podkopują.

W Szwecyi zaszła zmiana w gabinecie w zupełnej cichości. Minister wojny, jenerał Weidenhjelm ustąpił a miejsce jego zajął jenerał Rosenschwärd. Powodem tej zmiany była organizacya armii, dla której Weidenhjelm nie zdołał pozyskać w sejmie większości, co ma nowy minister próbować.

Postawa Serbii stała się chwilowo trochę więcéj pokojową. Od niepowodzeń pod Plewną rząd serbski zaczął tłómaczyć wysłanie wojsk do Aleksinaczu porą zwykłych ćwiczeń wojskowych, a ajent serbski w Konstantynopolu, Christicz, miał stanowczo Porcie oświadczyć, że Serbia nie zamierza bynajmniéj naruszyć pokoju. Wprawdzie podobne zapewnienie nie stanowi jeszcze żadnéj rękojmi, dowodzi jednak, że w Belgradzie panuje niejaka niepewność i obawa, czy akcya serbska nie stanie się teraz dla samej Serbii zgubną, a Rosyi nie przyniesie żadnych korzyści. Przechód wojsk rosyjskich przez Serbię byłby pod względem strategicznym dla Turcyi bardzo niebezpiecznym, i tego właśnie obawiają się w Stambule, lubo panuje tam mniemanie, że nie zezwoli na to Austrya. Nawet zwycięstwa pod Plewną nie zdołały uspokoić obawy Porty przed akcyą serbską. Tak przynajmniéj twierdzi korespondent stambulski do *Politische Correspondenz*.

Pomimo więc zapewnień p. Christicza, Porta przygotowuje się i na tę zaczepkę. Salih Zekki basza otrzymał polecenie udania się z znaczniejszym korpusem na granicę serbską, skoro tylko przyjdzie do formalnego zerwania stosunków dyplomatycznych. Porta ma być zdecydowaną na wszystko i zamierza użyć przeciw Serbom begów i baszybozuków bośniackich, oraz wszystkich oddziałów Czerkiesów, jakie może mieć pod ręką, bez względu na to, czy powtórzą się okrucieństwa z pod Eski-Zagry. Byłby to krok rozpaczliwy, który pociągnąłby za sobą najokropniejsze zniszczenie Serbii i prawdziwą rzeź azyatycką, chociażby nawet na niekorzyść Turcyi. Jeneralny konsul włoski w Belgradzie hr. Joanini miał, według *Pol. Corr.*, wręczyć Risticzowi notę p. Melegarego, odradzającą niewczesną interwencyę serbską.

W dyplomacyi tureckiej zaszły w ostatnich czasach znaczne zmiany. Posłowie w Wiedniu, Paryżu i Rzymie zostali zmienieni. Do Paryża przeznaczono Aarifiego baszę, który jednak nie objął jeszcze swej posady, gdyż dotychczasowy poseł Chalil Szerif wzbrania się jej opuścić. Essad bej, dawny ambasador w Rzymie, przybył już do Wiednia. Poprzednik jego Aleko basza, zdaje się zerwał zupełnie z Portą, opuścił bowiem Wiedeń bez poprzedniego zawiadomienia w. wezyra i niewiadomo dotąd, gdzie się obraca. Powodem nieporozumienia były stosunki jego z Midhatem baszą i niezgoda z Falkonem effendim, radcą legacyjnym w Wiedniu, o którego usunięcie prosił Aleko basza. Do tego przyczyniły się jeszcze inne drobniejsze względy, które skłoniły b. ambasadora do opuszczenia na teraz służby tureckiej.

Donoszą z Tunisu 17go września, że bej tameczny mimo oświadczenia neutralności posyła dla armii tureckiej pieniądze, konie, muły i zboże na okrętach angielskich. Konsulowie rosyjski Nissen, włoski Prima, francuski Rustan i amerykański Heap, protestowali przeciw temu naruszeniu neutralności a osobliwie przeciw wysłaniu 7 milionów w złocie tytułem wsparcia. W skutku tego naczelny minister Cheredin musiał wprawdzie ustąpić, ale następca jego jenerał Rustan popierany przez konsula angielskiego Wooda, działa podobnież, lecz z większą ostrożnością. Wszelako również dla wojska rosyjskiego w Turcyi odbywają się ciągłe przesyłki przez posiadłości państw neutralnych, a nie było dotąd słychać o protestacyach, chociaż przesyłki te obejmują także kontrabandę wojenną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 20 września. (*pryw.*) Do *N. fr. Presse* donoszą z Salzburga, że pobyt Bismarka przedłużony o jeden dzień. Wczorajsza konferencya trwała od godz. 11 rano do godz. 5 po południu; rozmawiano bez świadków. Do *Pester Lloyda* piszą z Bukaresztu, że Car wystosował własnoręczne pismo do Cesarza Austryackiego. Według depesz londyńskich bitwa pod Plewną nie została wznowioną. Rosyanie baczą teraz na regularne obleganie. Korespondent *Timesa* donosi, że wojsko Osmana po odniesionych stratach nie liczy więcej nad 25000 ludzi; daje się czuć brak amunicyi; pogoda wyborna. *N. fr. Presse* ogłasza depeszę z głównej kwatery Mehemeta Alego z Ropacza, że tenże zajął Osikowę i Cerkownę, Rosyanie cofnęli się, nie stawiwszy oporu. *Presse* donosi z Bukaresztu: Pozycye w Szybce zupełnie w ręku Rosyan, Sulejman poniósł ogromne straty. Pod Białą spodziewają się ataku Mehemeta Alego. Następca tronu jest w Monasterze.

Salzburg 19 września. Bismark i Andrassy naradzali się dziś od godz. 11 przedpołudniem do 3ej po południu. O godz. 6ej obiad, na którym był Andrassy. O odjeździe obu jeszcze nic nie postanowiono.

Peszt 19 września. Wydział bankowy sejmu przyjął na dzisiejszem posiedzeniu wniosek Falka, aby rozprawy nad kwestyą długu 80-milionowego tymczasowo odroczyć, a o przedłożeniu w sprawie bankowej zdać Izbie osobno sprawozdanie. Z przedłożenia tego wyłączono trzy pierwsze artykuły, jako będące w związku z wspomnianym długiem. Wydział zda o nich sprawozdanie równocześnie z przedłożeniem o długu 80-milionowym. § 102 statutów został w ten sposób sformułowany, że udział zysku przypaść ma na obie połowy monarchii w tym stosunku, iż Węgry otrzymują 30%, Austrya 70%.

Peszt 20 września. Tisza i Szell wyjeżdżają do Wiednia, aby wziąć udział w radzie ministrów pod przewodnictwem Cesarza.

Dubrownik 19 września. (*pryw.*) Dnia 16 b. m. rano poddał się Bilek Czarnogórcom. Trzy działa górskie, wiele żywności i amunicyi wpadło w ręce zwycięzców. 400 uzbrojonych nizamów i ludność mahometańska udała się do Stolacza. W tym samym dniu poddała się warownia Presjeka w wąwozie Duga, po trzechdniowem jej ostrzeliwaniu. Załoga turecka opuściła ją z bronią w ręku. Czarnogórcy usiłują zdobyć fortyfikacye w wąwozie Duga, szczególniej warownie Nosrl (?) i Gorańsko.

Berlin 19 września. Z powodu zjazdu hr. Andrassego z ks. Bismarkiem w Salzburgu, pisze *Prov. Corr.*: Dla obu mężów stanu, których ścisłe i pełne zaufania porozumienie od wielu lat tak znakomicie przyczyniło się do skutecznego wpływu wspólnej polityki trzech cesarzów na pokój Europy, musiało właśnie wśród chwilowych okoliczności największej być wagi pomówić w zaufaniu o środkach i drogach w celu dalszego przeprowadzenia ich wielkich zadań. Książę Bismark przybędzie prawdopodobnie w tych dniach do Berlina, gdzie zabawi przez pewien czas, zanim odjedzie do Warzinu.

Berlin 20 września. *National Ztg* z powodu zjazdu w Salzburgu mówi: Sądzimy, że Andrassy i Bismark dość zrobią, jeśli tylko wzmocnią podstawy, na których dotychczas spoczywał pokój Europy. W ciągu zimy nie braknie zapewne usiłowań, aby pokój naruszyć, będą one jednak bezsilne, jeśli utrzymaną zostanie zgoda trzech dworów cesarskich. W tem spoczywa więcej, niż kiedykolwiek rękojmia utrzymania pokoju Europy.

Londyn 20 września. Dzienniki wątpią, aby celem zjazdu w Salzburgu były kroki pośredniczące. *Times* mniema, że dopiero po bitwie pod Plewną mogłyby zamysły pośredniczące wejść w stadium rozpraw akademicznych. Wymiana myśli między Bismarkiem i Andrassym mogła mieć prędzej na celu obowiązki i interesa Niemiec w przypadku wielkiej klęski czy to rosyjskiej, czy tureckiej.

Petersburg 20 września. *Gołos* ogłasza depeszę z Igdyru z d. 18 b. m. donoszącą, co następuje: Dziś rano rozpoczęli Turcy ogień na całą naszą linię. Kanonada trwała do południa, podczas której nieprzyjaciel zwolna zstępował z gór.

Petersburg 20 września. Donoszą urzędownie z Górnego Studzienia d. 19 b. m.: Wczoraj panowała wszędy cisza. Blokowanie i bombardowanie Plewny idzie dalej.

Konstantynopol 19 września. (*pryw.*) Sulejman basza donosi pod dniem wczorajszym, że Rosyanom powiodło się zdobytą przez niego warownię św. Mikołaj, napowrót zająć; dodaje jednak, iż ma nadzieję obsadzić w kilku dniach wszystkie pozycye rosyjskie w wąwozie Szybka.

Konstantynopol 19 września wieczór. Depesza Sulejmana z 18 b. m. potwierdza, iż Rosyanie zdobyli napowrót zajętą przez Turków warownię Śgo Mikołaja, którą ci zaledwie sześć godzin zajmowali. Rosyanie otrzymawszy posiłki, uderzyli na Turków tak zaciecie, iż ci musieli warownię opuścić i cofnęli się po za pierwsze szańce. Strata Turków wynosi 100 zabitych, 200 rannych. Rosyanie stracili 1000 ludzi.

Kursa. Wiedeń 20 września godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 65·15 — Renta srebrna 67·90. — Losy z r. 1860 112·75 Akcye Banku Narod. 877. — Akcye kredytowe 224·25 — Londyn 117 40. — Srebro 105·— — Napoleony 9·41— — Lombardy 78·50 — Losy z r. 1864 134.75 — Akcye kolei Karola Ludwika 255·— — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 125·50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 119 50. — Akcye kolei węg. wschod. — — Anglo Bank 114·25 — Obligacye indemn. galicyjskie 85 25 — Losy premiowe węgierskie 82·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 116·—. Akcye kolei półn. zach. austr. 121 — — Listy zastaw. hipoteczn. 89·75. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 57·90 — Ruble 120 50

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 20 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	119 50	121 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 95
Mark niemiecki . . . . „ 100 „	57 —	58 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 58	5 75
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 58	5 75
Napoleondor „ . „ 1 „	9 38	9 60
Półimperyał „ . „ 1 „	9 50	9 80
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 50	106 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 50	104 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	— —	92 —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	85 30	87 —
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	89 25	91 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	84 —	88 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	98 —
Priority banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	94 80	96 80
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	83 25	85 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	252 50	256 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	126 —	130 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — listy zastawne króL. Pol. w rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	18 —	21 —
Wiedeń 19 Września.		
5% zjedn. dług państw. bank.	65 65	65 80
5 „ „ „ srebr.	68 10	68 30
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	— —	103 50
„ „ „ węgierskie	78 —	78 50
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 75
„ „ „ bukowińsk.	81 50	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 50	77 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 75	101 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	97 65	97 85
4 „ galicyjskie	77 75	— —
5 „ „	85 75	86 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 —	— —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	97 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. . .	103 50	104 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	88 75	89 —
5 „ Domen. państ. 120 złr. .	134 —	135 —
6 „ Banku gal. hipot. .	89 75	90 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	318 —	320 —
„ „ „ 1854 .	108 —	108 50
„ „ „ 1860 .	113 —	113 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 50	120 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	135 —	135 50
„ prem. pożyczki węg. .	84 —	84 40

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	165 50	166 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm . . .	39 —	39 50
„ „ Palffy . . .	27 —	29 —
„ „ Klary . . .	29 25	29 50
„ hr. St. Genois . . .	33 50	35 —
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	28 25	29 —
„ hr. Waldstein . . .	22 —	22 50
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa , ...	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	18 —	18 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. ,	879 —	881 —
Zakładu kredytowego . .	232 —	232 25
Żeglugi parow. na Dunaju	376 —	378 —
Kolei północ. Ferdynanda	1990	2000
„ rządowej fr. a. . .	286 50	287 —
„ zachod. c. Elżbiety .	187 —	188 —
„ Południowej . . .	82 —	82 50
„ Galicyjskiej	256 50	257 —
„ Czerniowieckiej .	128 —	129 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	120 75	121 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	119 50	120 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	123 50	124 —
„ Koszycko-Bogumił. .	117 75	118 —
„ Siedmiogrodzkiej .	116 50	117 —
„ Cisańskiej	197 —	198 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	122 —	123 —
„ Franciszka Józefa .	141 —	142 —
Banku anglo-austryackiego	117 25	117 75
Zakładu kredytowego węg.	212 —	212 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	70 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	240 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	103 50	104 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	74 75	75 25
„ państwowej 500 fr.	150 —	152 —
Emisya z r. 1867 .	144 —	144 50
„ południowej 500 fr.	107 —	107 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	101 —	102 —
„ „ „ 100 złr. w a.	98	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	106 25	106 75
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 —	87 —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	99 —	99 25
Emisya II. . . .	97 50	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 —	77 50
Emisya z r. 1867 .	75 75	76 25
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	68 50	69 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	78 —	79 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 —	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 60	5 62
„ dukat na wagę	5 62	5 64

	płacą	żądają
Napoleondory	09 40^{50}	09 41^{50}
Suweryny angielskie . .	11 73	11 78
Imperyały rosyjskie . .	09 63	09 68
Srebro	105 10	105 20
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 70	57 80
Rubel pap.	1 20^{25}	1 20^{75}
Lwów 19 wrześ.		
Dukat holenderski . . .	5 50	5 60
„ cesarski . . .	5 54	5 64
Półimperyał rosyjski . .	9 50	9 75
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . .	1 19	1 22
Marki (100)	57 40	58 40
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 60	86 25
„ „ „ „ „ 4	78 50	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 60	90 50
Obligi indemn. bez kupon.	84 90	86 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	254 —	257 —
„ „ Lwow.-Czern.	125 50	128 —
„ Banku hipot. gal.	241 50	244 50
Warszawa 17 wrześ.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
kupon . .	$104\frac{4}{9}$	— —
„ „ nowe . .	96 35	96 65
kupon . .	$118\frac{1}{18}$	— —
„ likwidacyjne . .	84 30	84 50
kupon . .	$117\frac{1}{9}$	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ **Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.**

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany:
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4tej i zatrzymuje się do 9tej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Zaginął jeszcze w dniu 29 czerwca b. r. **chłopiec** dwunastoletni nazwiskiem **Roman Kraize** i dotychczas mimo wszelkich starań nie mógł być odszukanym. Ubrany był w krótki surducik i spodnie popielate, wyszedł z domu bez czapki i bez butów. Stroskana matka uprasza wszystkie osoby, którymby się podobny chłopak nawinął, szczególnie urzędy na prowincyi, abyjej o tem **natychmiast** dały znać pod adresem **Franciszka Kraize** w Krakowie ulica Podwale Nr. 111. (2363)

Ostrzeżenie.

Zawiadamiam niniejszem moich Szanownych komitentów, że oddaliłem ajenta mojego p. **S. Eibuschitza,** dawniej we Lwowie, obecnie w Krakowie, i że tenże nie jest upoważnionym załatwiać interesa dla mojej firmy ani też dla mnie pieniądze inkasować. (2361-1-6)

M. J. Guth.

Praga, Graben. **Wiedeń,** Kohlmarkt I.

Des leçons de bonne musique

de conversation française et allemande ainsi que de grammaire. S'adresser **L. M. 88** franco poste restante **Cracovie.** (2317-1-3)

Do najęcia mieszkania i sklepy

w domu pod L. 74 przy ulicy Grodzkiéj i Senackiéj przed kościołem Ś. Piotra, od Ś. Michała

1 piętro: 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, strych i piwnica;
2 piętro: 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, strych i piwnica;
3 piętro: 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, strych i piwnica;
w parterze dwa sklepy od ulicy Senackiéj, razem lub pojedynczo.

Wiadomość bliższa u zarządcy domu, drugie piętro, pierwsze drzwi. (2362-1-3)

Najlepszy kawior z Elby

w beczułkach po 1 kilo netto za kilo 3 marki 40 fen.
" " " 2 " " " " 2 " 80 "
" " " 4 " " " " 2 " 50 "
poleca za zaliczką pocztową ztąd (2185)
Ottensen pod Hamburgiem.

A. L. Mohr,
Handel wywozowy rybny wszelkich rodzai ryb morskich.

W Zakładzie Ś. Józefa

dla osieroconych chłopców
w Krakowie, ulica Karmelicka L. 141,

nabyć można z Haarlemu prawdziwych cebulek kwiatowych:
HIACYNTÓW z pełnym czy pojedynczym kwiatem szt. 15, 20, 30 i do 60 cent.; tychże do gruntów 100 szt. 8 złr. — TULIPANÓW wczesnych pełnych (Tournesoll) szt. 10 cent., pojedynczych (Duc von Thol) szt. 8 cnt., do gruntu zaś 100 szt. 5 złr. — SZAFRAŃCÓW (Crocus) w 6 odmianach 100 szt. 1 złr. 50 cnt. — TACETÓW szt. 20 cnt. — IRIS ANGLICA szt. 5 cnt. — WYSADKI trzechletnich szparagów 100 sztuk 1 złr. 50 cent. — SZCZEPY owocowe w doborowych gatunkach, dwóch, trzech i czteroletnich, jakoto: grusze, jabłonie, śliwki, wiśnie, brzoskwinie szt. 40 cnt. do 1 złr. 25 cnt. — AGRESTU 100 sztuk 8 złr. (2290-2-6)

Pomieszkania

na zimę

W HOTELU KRAKOWSKIM

W KRAKOWIE

na wzór pensyonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (2055-11-12)

Zarząd dóbr Bierzanowa

sprzedaje do siewu:

Zyto montagnskie 100 klgr. po 15 złr. w. a., dało w tym roku 19 ziarn;
Zyto probstajskie 100 kilogr. 11 złr., dało 15 ziarn;
Banatka 100 klgr. 13 złr., dała 13 ziarn. (2294-3-3)

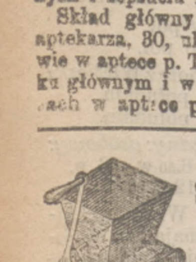
Cena rozumie się na stacyi kolejowéj Bierzanów, poczta Bierzanów.

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsza ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1634-32)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.



DLA WŁAŚCICIELI KONI.

Szatkownice, szrotowniki i gniotowniki
(przywilej Flürscheim)
= tylko 16 złr. =

oszczędność karmy: 20—30 procent. W krótkim czasie zwraca wydatki, nie marnuje karmy, sprawia lepsze trawienie i szybsze nakarmienie. Przydatne na wszelkie zboża i rośliny strączkowe. Walce całe z żelaza i stali można przystawiać i przyszrubować do każdéj belki. Ceny dla młynów z hartowanemi i stalowemi walcami są odpowiednio wyższe. Cenniki opłatnie. Jedyny skład dla Austryi-Węgier utrzymują

M. Selig junior & Comp. Nachfolger
w **Wiedniu,** I., Elisabethstrasse 15.
(1352-13-)

☛ Już opuścił prasę pierwszy arkusz politycznego **kwartalnika** p. t.

Przegląd sprawy wschodniéj

Prenumerata wynosi:
rocznie 3 złr. — półrocznie 1 złr. 50 cnt.
Pojedynczy zeszyt 1 złr. w. a.

Prenumeratę w miejscu przyjmuje Księgarnia *D. E. Friedleina*; — z prowincyi i z zagranicy za przekazem pocztowym lub listem franco, wydawca *Julian Kominkowski*, ulica Grodzka Nr. 97 w Krakowie. (2302-3-3)

Wdowa po urzędniku życzy sobie znaleźć pomieszczenie w Krakowie do Zarządu domowego lub dozoru dzieci pozbawionych opieki Matki pod bardzo przystępnemi warunkami od 1 Listopada. Bliższa wiadomość pod lit. **A. B. w Krynicy.** (2309-2-4)

Wyprzedaż zegarów i zegarków

po cenach fabrycznych w Zakładzie zegarmistrzowskim **Friedleina w Krakowie** przy ul. Floryańskiéj pod Nr. 324 na I piętrze. **Maszyny i narzędzia** oraz **przybory zegarmistrzowskie** są do nabycia po bardzo niskich cenach. *L. Podgórska,*
(2315-2-) wdowa po zegarmistrzu w Przemyślu.

Zarząd dóbr Bierzanowa

sprzedaje **ziemniaki** znane powszechnie z doskonałéj jakości: korzec = 100 kg. po 3 złr. z odstawą do Krakowa. (2295-3-6)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1628-73-)

Nakładem Wojciecha Manieckiego we Lwowie wychodzi ☛ **Serya druga** ☚

BIBLIOTEKI KAZNODZIEJSKO-POLSKIEJ

zawierającej

KAZANIA I NAUKI

NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ I ŚWIĘTO CAŁEGO ROKU,

wydawanej z dzieł oryginalnych dawnych naszych kaznodziei

przez

ks. Is. Isakowicza i ks. Tom. Dąbrowskiego.

Serya druga obejmie taksamo jak pierwsza 2 tomy druku.

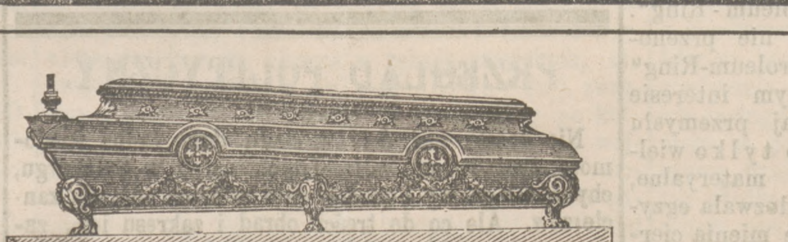
CENA PRENUMERATY:

Na cały rocznik czyli dwa tomy . . . **5 złr. w. a.**
Na jeden tom czyli I półrocze . . . **2 " 75 ct.**

Przedpłatę można nadesłać przekazem pocztowym, pod adresem podpisanego — albo do Przew. Konsystorza metrop. lwowskiego, który w tym celu został uproszony. (2050-3-5)

☛ *Prenumeratorowie mogą jeszcze otrzymać pierwszy rocznik Biblioteki kaznodziejsko-polskiej 2 tomy za 5 złr. które w drodze księgarskiéj kosztują 6 złr.*

Wojciech Maniecki, we Lwowie, ulica Grodzickich L. 4.



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(1431-16-) **FR. EBERT.**

Das im Jahre 1858 gegründete erste österreichische

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2
(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)
empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
sämmtliche in- und ausländische Journale,
so wie in alle österr. ungar. Kalender und Fachzeitschriften.
Für eine **reele** und **exacte** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.
Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia na następne wydawnictwa *J. Chociszewskiego* w Poznaniu:

I. Treści religijnéj:

1) **Hymn do Boga** przez X. Woronicza, biskupa Krakowskiego. Jestto jedna z najszczytniejszych polskich poezyj. Cena 7 c. z przesyłką franco.
2) **Zyciorys X. Kardynała i Arcybiskupa Ledóchowskiego** wydany 1877 r. Jest w tem dziełku opisany obszernie opis pobytu X. Prymasa w Krakowie 1876 r. 96 str. 20 c. z przes. fr.
3) **Dziesięć żywotów ŚŚ. Służebnic,** jako wzór i przykład dla dziewcząt służących. Z aprobatą Władzy Duchownéj. 15 cnt.
4) **Zegarek Czyścowy.** Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące. Z aprobatą. 15 cnt.
5) **Nabożeństwo Różańcowe** 3 cnt. Za 50 cnt. przesyła się te 5 książeczek franco.

II. Dla dzieci:

6) **Mała Historya Polska** z obrazkami, wierszem i prozą. 100 str. Cena 12 c., z opr. 16 c.
7) **Mały Listownik** dla dzieci, zawier. wzory listów i powinszowania. 20 cnt.
8—12) **Pięć gier** dla dzieci i starszych: **Niebo, Lech** (gra podająca najważniejsze wypadki z historyi polskiéj), **Podróż** po ziemiach polskich (krótka jeografia Polski), **Orzeł biały** z 9 rycinami i **Polowanie** z 12 obrazkami. Cena za grę 10 cnt., za 5 gier 40 cnt., z przesyłką franco.
13) **Jak z 7 kart** poznać pomyślaną liczbę. Nader zajmująca gra rachunkowa. 10 c.
14) **Historya o rycerzu** złotoskrzydlnym, o porwanéj dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Danielewski. 10 cnt.
15) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. 10 cnt. Kto razem nabywa dziełka od 6—15 płaci tylko 1 złr. z przes. franco.

III. Różnéj treści:

16) **Listownik** zawier. dokładną naukę pisania listów i wzory z dodaniem listów Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Libelta, Kraszewskiego i t. d. 224 str. większego formatu. Ułożył J. Chociszewski. Cena złr. 1·30 c., z przes. fr.
17) **Pieśni weselne** dla młodzianów i drużbów. 12 cnt.
18) **Przewodnik** do pisania listów miłosnych, szczególnie w sprawach ożenienia i zamążpójścia. Ułożył Wincenty B. Jestto prawdziwie użyteczna książeczka, nie zawierająca nic przeciwnego dobrym obyczajom, a przytem dobrą polszczyzną napisana. 25 cnt.
19) **Kilka pereł.** Powieść P. Wilkońskiéj. 25 c.
20) **Chwila zapomnienia.** Jestto powieść osnuta na tle życia w Szczawnicy. 20 cnt.
21) **Powieści i podania ludowe.** Zebrał J. Chociszewski. 40 cnt.
22) **Ochronka Buchwałdzka.** Instrukcya dla zakładania ochronek (nader ważne dziełko dla Galicyi). 5 cnt.
23) **Medalion** z 16 pięknie wykonanemi portretami Polaków, w pudełku. 40 cnt.
24) **Medalion** z 16 portretami sławnych i zasłużonych Polek. 40 cnt.
25) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach celniejszych pisarzy polskich i w wyjątkach z ich pism przedstawione. Ułożył J. Chociszewski dla ludu i młodzieży. Z 36 rycinami. 30 cnt.
26) **Przyjaciel Dzieci i Młodzieży** redakcyi J. Chociszewskiego. Rok I—V. Około 750 stron wielkiego formatu i 400 obrazków. Cena 4 złr.
27) **Flis** Klonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. 60 cnt.
28) **Sielanki** Szymonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. Zamiast 1 złr. 20 c., tylko 70 c.
29) **Sebastyan Klonowicz.** Powieść. 15 c.
30) **Kucharka polska** miejska i wiejska dla kucharek, młodych mężatek i gospodyń. 30 cnt.

Wszystkie te artykuły posyłają się już za oznaczoną cenę franco. Za Nr. 16—30 płaci się zam. 9 złr. 42 c. tylko 8 złr. z przesyłką franco.

Sprzedaje się tylko za gotówkę. Także Administracya „Czasu“ przyjmuje zamówienia od sprzedających z drugiéj ręki, którym udziela się stosowny rabat za gotówkę. (1544-11-)

W domu pod Nr. 63

przy ulicy Batorego jest od 1 października 1877 r. do najęcia na II. piętrze **mieszkanie** składające się z 2 salonów, 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i przynależytości. Wiadomość u właściciela na dole. (2297-2-3)

POLSKA SYBILLA

czyli Zbiór proroctw i przepowiedni, tyczących się mianowicie Kościoła S., Polski i Słowiańszczyzny. Zebrał J. Chociszewski. Część I. już wyszła i zawiera 96 str., część II. w lipcu, a III. wyjdzie we wrześniu b. r. Całe dzieło zawierać będzie około 300 większego formatu. Cena po wyjściu 1 złr. 80 c., w przedpłacie 1 złr. 20 c. Zapisującym przesyła się zaraz franco I. zeszyt. Krótki a treściwy wyciąg z téj książki dla ludu wydany został pod nazwą:

Nowa Sybilla, zawier. najważniejsze przepowiednie o przyszłości, a mianowicie o ucisku i tryumfie Kościoła S., o wielkiéj wojnie za wiarę Ś., o końcu świata i ilu jeszcze będzie papieży, proroctwo Piusa IX. o przyszłości Kościoła i Polski, dziwny znak na niebie w Częstochowie (z obrazkiem), przepowiednie o Turcyi, Rosyi itd. Jestto tak zajmujące dziełko, że w 3ch miesiącach rozkupiono w zaborze pruskim przeszło 6000 egz. Cena z przesyłką franco 18 c., na 10 jeden w dodatku. Zamówienia przesyłać pod adresem Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (1545-11-)

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia od 1go lub 15go października r. b. — Łaskawe zgłoszenia w **aptece** Wielmożn. **Stanka w Bielsku.** (2299-3-3)

Są do wynajęcia

dwa małe pokoiki przy klasztorze XX. Augustyanów. (2306-2-2)

BULION.

Około 3 cetnary dobrego bulionu w pęcherzach i kawałkach, jest u podpisanego w **Szczawnicy** częściowo lub razem za przystępną cenę do sprzedania.
(2278-3-3) *Piotr Wężykowski.*

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż w dobrach Izdebnickich jest **zaraz do wydzierżawienia główny folwark** położony przy głównym gościńcu prowadzącym z Krakowa na Mogilany ku Wadowicom. Warunki kontraktu dzierżawy przeglądnąć można każdéj chwili w kancelaryi Zarządu, gdzie też i oferty opieczętowane najdaléj do 20go b. m. złożone być muszą. Oraz podaje się do wiadomości, że inwentarz na tym folwarku, mianowicie doborowe i w całéj okolicy znane bydło **rasy Allgauerskiéj,** w całości lub pojedynczemi sztukami rozprzedany zostanie.
(2266-6-6) *Dyrekcya dóbr*
Izdebnik, d. 5 września 1877 r.

APTEKA

„pod złotą głową“ w Krakowie, w Rynku głównym

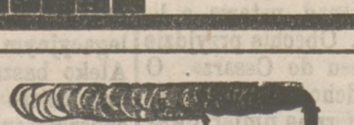
WŁADYSŁAWA BAŻANA

zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:
najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnéj białości. Flaszka 40 centów. (899-17-25)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (1617-33-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 1866 z r. 1877. (2240-2-2)

Obwieszczenie.

Począwszy od dnia 1 października 1877 r. aż do dalszego rozporządzenia **w ruchu zbożowym rumuńsko-galicyjsko-niemieckim** zaprowadzonym będzie **zeszyt taryfowy IV** dla transportów **zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych** ze zboża i ziarn strączkowych, **słodu i kiełków słodowych, nasion olejnych, makuchów i mąki makuchowej** nadawanych w ilości najmniéj 10,000 kilogramów **na każdy list frachtowy;** daléj dla transportu próżnych, używanych **worków** w owiązanych pakach **(belach),** bez względu na ilości nadawane, między stacyami **rumuńskiemi i galicyjskiemi** w owym zeszycie wymienionemi, z jednéj strony, zaś **niemieckiemi stacyami środkowemi** za Berlinem i Lipskiem położonemi, stacyami **krajów nadreńskich i niderlandzkiemi** z drugiéj strony.

Do tego **zeszytu taryfowego** przyłączoną jest jako dodatek **taryfa wyjątkowa** dla transportów zboża **z Rosyi pochodzącego z Podwołoczysk, Brodów, Lwowa i Krakowa** do wyżoznaczonych **stacyj niemieckich.**

Z tego **zeszytu taryfowego** dokładnie przekonać się można, które z istniejących obecnie pozycyj frachtowych zniesione będą przez **specyalną taryfę** zbożową i przez **taryfę wyjątkową.**

Termin ważności pozycyj frachtowych dla transportu zboża w ilościach po 5,000 do 10,000 kilogramów zawartych w **taryfie specyalnéj** z dnia 1 lutego 1875 r. wraz z dodatkami dotyczącéj ruchu **rumuńsko-galicyjsko-niemieckiego,** daléj: w **taryfie specyalnéj** z dnia 1 grudnia 1876 r. dla związku kolei **środkowo-niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego** i w **taryfie „artykułowéj“** z dnia 1go grudnia 1875 r. dla związku kolejowego **prusko-galicyjsko-rumuńskiego — co do stacyj objętych ogłoszonemi już zeszytami taryf I, II i III** ustanawia się **do 14 października r. b. włącznie,** zaś **co do stacyj objętych zeszytem taryfowym IV — aż do 31 października r. b. włącznie.**

Zeszyt tar. IV jest do nabycia tak w naszych stacyach związkowych, jak i w **Dyrekcyi ruchu** we Lwowie i w naszym **ekonomacie** w Wiedniu.

Wiedeń dnia 6 września 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

Zdroje szczawiowe Deutsch-Kreutz.

(RUDOLFS-QUELLE)

Najczystszy alkaliczny szczawik bez żelaza.

Rozbiór dokonany przez nadwornego radcę prof. Dr. R. Freseniusa w Wiesbaden.

Znany jako najbardziéj ożywiający nader smaczny napój mineralny, a także uzdrawiający jak żadna inna woda mineralna, szczególniéj przy wszelkich dolegliwościach piersi, błonk śluzowych i t. d. ustroju ciała.

Bezpośrednie zamówienia lub zapytania należy adresować: An den Besitzer der Quelle **Eduard Langfelder Wien I Johannesgasse** 12, lub: An die Brunnen-Verwaltung in **Deutsch-Kreutz** bei **Oedenburg.** (1606 23-39)

Ceny na miejscu w **stacyi Oedenburg** włącznie z opakowaniem.
1 skrzyneczka z 25 półlitrowemi flaszkami złr. 4. 50
1 " " " " z 25 całemi litrowemi flaszkami " 6. 50
Skład w Krakowie u p. **W. Goldwassera w głównym rynku l. 44.**

Ciągnienie d. 30 września.

W seryi wyciągnięty los brunszwicki złr. 150, połówka złr. 80, ćwiartka złr. 40, dziesiątka złr. 16, dwudziestka złr. 8, główna wygrana 120,000 marek w złocie.
Promesy kredytowe złr. 4·25 i stempel; **promesy losów miasta Wiednia złr. 2·50** i stempel, razem tylko złr. 6·50 i stempel. Główna wygrana złr. **400,000.**
Ciągnienie **1 października 1877 r.** (2177-7-)

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.



GEGRÜNDET 1855.

Die **älteste** und **grösste**

Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in **WIEN,**

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,** besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schifffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebühren-berechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**